

Sytuacja jak w latach „wielkiego kryzysu“

Co się właściwie dzieje na giełdzie nowojorskiej?

Korespondent PAP, red. W. Górnicki, donosi z Nowego Jorku: Przed paroma dniami rozpoczęła się nowa faza niezwyklej i chwilami wręcz irracjonalnych na pozór zaburzeń na giełdzie nowojorskiej: hoss, której rozmiary w czwartek wieczorem skompensowały, nawet z niewielką nadwyżką, straty giełdowe z początku czerwca br.

Nie ulega obecnie wątpliwości, że sygnałem alarmowym do paniki giełdowej było głośne i dotąd komentowane w prasie przemówienie prezesa Urzędu Rezerwy Federałnych, Martina, wygłoszone na początku czerwca br. Martin oświadczył m. in., że w

chwili obecnej sytuacja gospodarcza USA przypomina pod pewnymi względami sytuację, jaka istniała w latach wielkiego kryzysu 1929 — 1930.

Wystąpienie Martina, zresztą wyjątkowo drastycznie sformułowane, zbiegło się z nową fazą niepokoju w kołach giełdowych. Ze niepokoju ten nie jest bezpodstawny, świadczą niektóre fakty, jak np.:

■ istnieją bardzo poważne oznaki kurczenia się rynku wewnętrznego, jeżeli chodzi o podstawowe artykuły trwałej konsumpcji;

■ nadal utrzymuje się bardzo niekorzystna sytuacja w eksporcie USA;

■ polityka zagraniczna USA nie pozwala przypuszczać, że odpływ złota i dewiz zostanie zmniejszony czy zabamowany;

■ USA od pewnego czasu pozostają w tyle za czołowymi krajami Europy zachodniej, jeżeli chodzi o bezwzględny przyrost wydajności w najważniejszych i najszybciej rozwijających się gałęziach przemysłu.

Wszystkie te oznaki nie budzą wielkiego niepokoju, gdyż nie towarzyszyły im nadmierna koniunktura giełdowa. Dlatego też w początkach czerwca br. pięć największych banków nowojorskich, a także niektóre koncerny, wydały swym agentom polecenie chwilowego obniżenia zakupów akcji.

Ważną rolę odegrał tu tak-

że coraz wyraźniejszy sprzeciw czołowych ugrupowań finansjery wschodniego wybrzeża wobec polityki John-sona w stosunkach z zagranicą. (PAP)

Posiedzenie EWG bez Couve de Murville'a

Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w piątek wieczorem na konferencji prasowej, że obecność francuskiego ministra spraw zagranicznych, Couve de Murville'a na posiedzeniu ministrów EWG 26 bm. jest „nie do pomyślenia w obecnych warunkach“.

Rzecznik dodał, że ani Francja, ani Belgia, ani Luksemburg nie ponoszą odpowiedzialności za obecny kryzys w łonie Wspólnego Rynku.

PAP

Z konferencji w Prokuraturze

Płatna protekcja i przywłaszczenia

Na wczorajszej konferencji prasowej w Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu, jej kierownictwo z Prokuratorem Wojewódzkim — A. Haponem poinformowało dziennikarzy m.in. o kilku aktualnych problemach walki z przestępczością.

Niepokojącym zjawiskiem jest wzrost spraw o przestępstwa tzw. płatnej protekcji (art. 38 MKK). W 1963 roku i w I półroczu ub. roku prokuratorzy naszego województwa załatwiły 50 tego rodzaju spraw. Analiza 44 przypadków (dotycząca 46 podejrzanych) rzuca sporo światła na to przestępstwo. Wiek sprawców to mężczyźni (39 — na 46 osób), przeważnie w wieku od 40—49 lat, mający na ogół pełne wykształcenie podstawowe lub średnie. Charakterystyczne, że 26 procent sprawców nie pracowało zawodowo, a 37 procent już uprzednio było karanych za różnego rodzaju przestępstwa. Najczęściej podejmowano się — powołując się na wpływy w urzędach — załatwić przydział mieszkania i uzyskać zwolnienie z więzienia.

Przy tego typu przestępstwach z jednej strony mamy do czynienia z tupetem sprawców, z drugiej zaś z niezwyklej wprost naiwnością ofiar (np. w Kaliszu pokrzywdzony wręczył 3000 zł 18-letniemu chłopcu, który oświadczył, że jest inżynierem i mając znajomość w prezydium rady użyska zatwierdzenie planu budowy domu).

Na konferencji poinformowano także o zakończeniu śledztwa w kilku sprawach o przestępstwa gospodarcze. I tak skierowany został do sądu akt oskarżenia przeciwko kierownikowi stoiska w MHD Artykułami Przemysłowymi w Ostrowie — S. Nowaczyk, która w latach 1957-1964 miała zagarnąć blisko 550 tys. zł. Razem z nią odpowiadać będą jej byli zwierzchnicy — J. Krysztofiak i S. Nutowicz.

Zakończono zostało również śledztwo w sprawie nadużyć (niedopełnienie obowiązków, przekroczenie zakresu uprawnień, łapówki, przywłaszczenia) dokonanych w Kaliskich Zakładach Przemysłu Jedwab

Zjadł petardę i skonał

Przed kilku dniami zmarł w Nowym Jorku, w tragicznych okolicznościach 4-letni chłopiec, który pojął petardę. Chłopiec ten przebywał w odwiedzinach u swych dziadków i znalazł tam niewielką białą petardę, która miała kształt i wygląd cukierka. Petarda przywieziona była z Japonii i rozrywała się przy rzuceniu na twardą powierzchnię.

Niemal natychmiast starano się udzielić chłopcu pierwszej pomocy. Wysiłki jednak spełzyły na niczym i zmarł on w drodze do szpitala w wyniku zatrucia. (PAP)

Do matek żołnierzy USA

List otwarty kobiet DRW

Tygodnik „National Guardian“ opublikował „List otwarty do matek amerykańskich“, otrzymany przez redakcję tego czasopisma od matek DRW.

Autorki listu przypominają, że naloży USA na Północny Wietnam wywołały protesty wśród Amerykanów. Matki amerykańskie zorganizowały demonstracje przed Białym Domem, Pentagonem i gmachem ONZ. Kobiety DRW wyrażają głęboką wdzięczność za zorganizowanie tych akcji protestacyjnych.

Kobiety DRW zwracają się do matek amerykańskich z apelem, aby uczyniły wzywaniem do przerwania amerykańskich prowokacji przeciwko DRW i wycofania z Północy Wietnamu sił zbrojnych USA. (PAP)

Kryzys w Sudanie?

Sprawujący od 3 tygodni władzę sudański rząd koalicyjny Ahmeda Mahduba stanął w obliczu kryzysu po decyzji ustąpienia z gabinetu dwóch ministrów reprezentujących Afrykański Związek Narodowy Sudanu (SANU). Jak wiadomo konstytucja Sudanu wymaga, aby w rządzie byli trzej ministrowie reprezentujący południowe prowincje tego kraju.

PAP

„Zbawca Dominikany“ wysuwa swoje żądania

W czwartek 1 lipca wieczorem gen. Imbert wygłosił przemówienie, w którym po raz pierwszy wyraził gotowość do ustąpienia ze stanowiska „prezydenta“ gdyż — jak oświadczył — wypełnił już główną część swego zadania i uchronił naród dominikański „od komunizmu, anarchii i despotyzmu“.

„Komunizm“ został ze-pchnięty do jednego tylko sektora Santo Domingo — zapewnił Imbert — określając w ten sposób strefę zajmowaną przez powstańców.

Jednocześnie jednak Imbert wysunął postulat, aby siły zbrojne wspólnie z patriotami politycznymi „dzielili odpowiedzialność za bezpieczeństwo kraju“ — Co sprzeczne jest z postulatem Caamano, który żąda, aby proponowany przez OPA rząd tymczasowy, sprawujący władzę przez ok. 9 miesięcy, do wyborów powszechnych, składał się wyłącznie z osobistości cywilnych.

Jak informuje Tanjug, do-wództwo powstańcze z płk. Caamano przygotowuje projekt konstytucji, która miałaby obowiązywać do czasu przeprowadzenia wyborów. Według Tanjuga, Imbert w dalszym ciągu żąda bezwarunkowego poddania się powstańców, deportowania z Dominikany ich przywódców i represji przeciwko siłom lewicowym.

Korespondent AP w Santo Domingo cytuje oświadczenie b. prezydenta — za czasów Trujillo — Balaguera,

który stwierdził, że nie ma zamiaru wyjechać z Dominikany, chociaż otrzymał zezwolenie tylko na pobyt 72-godzinny. Balager wyraził się z wielkim uznaniem o działalności OPA. (PAP)

Rozpoczęcie rozmów polsko - fińskich

Dokończenie ze str. 1

na ze swych wyrobów artystycznych, fabrykę porcelany „Arabia“, a następnie przykładowe przedszkole, pierwsze tego rodzaju w Helsinkach. Pani Ochab przekazała liczne upominki dzieciom fińskim.

W godzinach południowych Zarząd Miasta Helsinki wydał w salach Ratusza śniadanie na cześć przewodniczącego Rady Państwa i jego małżonki. Na przyjęcie przybyli: Edward Ochab i Urho Kekkonen wraz z małżonkami oraz inne osobistości polskie i fińskie.

Kolejnym punktem piątkowego programu pobytu Edwarda Ochaba i jego małżonki w Helsinkach była wizyta w Bibliotece Uniwersyteckiej a w szczególności w jej dziale slawistycznym, gdzie urządzono z tej okazji wystawę poloników.

*

Wszystkie fińskie dzienniki stołeczne zamieszczają na pierwszych kolumnach obszernie, ilustrowane zdjęciami materiały z powitania Przewodniczącego Rady Państwa. Relacjonują one dokładnie program pierwszego dnia wizyty.

Szczególnie gazeta „Suomen Sosialidemokraatti“ na białoczerwonym tle pierwszej kolumny mocno wyróżnia informację o wizycie. Organ centralny Komunistycznej Partii Finlandii „Kansan Uutiset“ podkreśla w artykule redakcyjnym, że przyjazny kontakt między obu prezydentami został już nawiązany w pierwszych minutach wizyty.

Organ Partii Konserwatywnej „Uusi Suomi“ obszernie relacjonuje uroczystości powitania Edwarda Ochaba na lotnisku, podkreślając szczególną serdeczność, z jaką witali się szefowie obu państw. (PAP)

Zmarł Wilhelm Mach

W piątek nad ranem zmarł w Warszawie w wieku lat 48 znany powieściopisarz, krytyk literacki i publicysta Wilhelm Mach, autor m. in. powieści „Rdza“, „Jaworowy dom“, „Góry nad czarnym morzem“, i głośnej ostatnio „Agnieszki córki Kolumba“, która doczekała się ekranizacji.

W. Mach urodził się 1 stycznia 1917 r. we wsi Kamionka (pow. Ropczyce) w rodzinie chłopskiej. W 1936 r. ukończył szkołę średnią w Debicy, a w 1938 studia pedagogiczne w Krakowie. Był uczestnikiem kampanii wrześniowej i konspiracyjnie działał w oświatowej. W 1947 r. W. Mach ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pierwszym utworem drukowanym w czasopiśmie przed wojną. W latach 1945—50 był sekretarzem redakcji miesięcznika „Twórczość“, a w latach 1950—58 — redaktorem działu prozy „Nowej Kultury“.

Za działalność społeczną i literacką odznaczony był Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Był laureatem wielu nagród i wyróżnień, m. in. nagrody państwowej II stopnia, którą otrzymał za „Agnieszke córke Kolumba“.

PAP

Złoty Laur dla „Dembińskiego“

Na eliminacjach wojewódzkich Festiwalu o Laur XX-lecia w Poznaniu „Złoty Laur“, a nie „Srebrny“ — jak błędnie podaliśmy 29 ubm. uzyskała chor. im. B. Dembińskiego w Rawiczu. Przebaczamy za nieumyślną degradację i gratulujemy sukcesu! (p)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Dalsze naloty na DRW

Samoloty amerykańskie — donosi Agencja Associated Presse z Sajgonu — zaatakowały w piątek koszary i lotnisko w Dien Bien Phu w północnym Wietnamie, gdzie Francuzi przegrali decydującą bitwę w wojnie indochińskiej w 1954 roku.

Drugi nalot amerykański w tym samym dniu przeprowadzony został na miejscowość Nam Dinh w odległości ok. 60 km od Hanoi. (PAP)

Kraksa tramwajowa w Berlinie Zachodnim

W dzielnicy zachodniobermberskiej Spandau wydarzyła się w piątek rano katastrofa tramwajowa, w której rannych zostało 37 osób, w tym większa liczba dzieci szkolnych. Wozie motorowym zawiodły hamulce i tramwaj wpadł na barierę przy ślepych torze.

PAP

Protesty uczonych i studentów

Rektor z „brunatną przeszłością“

W środowisku uniwersyteckim Bawarii panuje obecnie silne wrzenie w związku ze sprawą prof. Poelnitza — rektora nowo założonego uniwersytetu w Regensburgu.

Prof. Poelnitz, osobistość o mocno skompromitowanej przeszłości hitlerowskiej, nominowany został na to stanowisko przez Regionalny Rząd Bawarski, mimo iż premierowi tego rządu zwracano uwagę na zarzuty dyskwalifikujące te kandydaturę.

Obecnie rektor uniwersy-

tetu w Monachium, prof. Weber, który wchodzi w skład Kuratorium, organizowanego Uniwersytetu w Regensburgu, wystąpił z gremium, składając publiczne oświadczenie, iż nie widzi możliwości współpracy z prof. Poelnitzem z racji jego postawy w okresie hitlerowskim. Organizacja studentów Uniwersytetu Monachijskiego powzięła równocześnie uchwałę, wzywającą Związek Studentów Bawarskich do całkowitego izolowania się od prac związanych z tworzeniem Uniwersytetu Regensburgskiego dopóty, dopóki prof. Poelnitz sprawować będzie funkcje rektora. (PAP)

Powstanie grup partyzanckich w Peru

Od połowy czerwca działają w centralnej części Peru oddziały partyzanckie. Ich przywódcami są działacze ruchu rewolucyjnej lewicy (MIR) —partii, która oderwała się od APRY (niegdyś radykalnej), obecnie sprzymierzonej z siłami prawiworzymi partii zorganizowanej przez Haya de la Torre).

Na początku czerwca MIR w komunikatach ogłaszanych przez radio i publikowanych w piśmie „Głos Powstańcy“ określili cele partyzantów: walka o rzeczywistą reformę rolną, o zlikwidowanie zależności od imperializmu, o upaństwowienie banków, instytucji kredytowych i aparatu handlowego. Pierwszymi bojowymi akcjami partyzantów były: atak na kopalnię w Santa Rosa i Samaniego, gdzie zdobyto 40 skrzyń z dynamitem; atak na dwa garnizony gwardii cywilnej w Santo Domingo de Acchamba i w Andamarca i przechwycenie pewnej ilości broni; zajęcie na kilka godzin „haciendy“ w Hancavelica.

Oddziały wojska i gwardii cywilnej stoczyły już kilka bitew z partyzantami.

Dziennik wychodzący w Limie „Coreo“ zapowiada, że wkrótce powstaną oddziały partyzanckie również w północnej części kraju. (PAP)

Tak nie można prosić słońca...

Na jednej z ulic Pretorii stolicy Republiki Południowej Afryki, wydarzył się ostatnio niezwyklej wypadek. Samochód osobowy zderzył się niespodziewanie ze słoniem prowadzonym właśnie do miejskiej fontanny.

Słoń przewrócił się na samochód niszcząc karoserię. Szofer w ostatnim momencie zdołał wyskoczyć z auta i nie odniósł obrażeń. (PAP)

Czombe znów w Paryżu

Premier kongijski Czombe przybył znowu do Paryża, tym razem, jak oświadczył — na kilka dni. Przyjechał on na ślub syna prezydenta Wybrzeża Kości Słoniowej, Houphouet-Boigny. Czombe zaznaczył jednak w rozmowie z dziennikarzami, że rozmawiać będzie z prezydentem de Gaulle'em, który zaprosił go na śniadanie do Pałacu Elizejskiego. (PAP)

Zmarła ofiara katastrofy pod Pniewami

W czwartek wydarzyła się pod Pniewami na trasie Poznań — Kostrzyn katastrofa samochodowa, w której zostały ciężko ranni kierowca samochodu Zenon Oziminkowski i jego 9-letni syn Waldemar. Mimo wysiłków lekarzy szpitala w Szamotułach, nad ranem 2 bm. Z. Oziminkowski zmarł.

Jego syn doznał złamania podstawy czaszki i przewieziony zostanie do Kliniki Neurochirurgicznej w Poznaniu. (PAP)

Obroty i dostawy tematem obrad KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył i zatwierdził plan obrotów detalicznych oraz dostaw towarów z produkcji i importu na rynek w III kwartale 1965 r. Rozpatrzone również bilans dochodów i wydatków pieniężnych ludności w tym kwartale.

Na wniosek Ministra Finansów ustalono plan kasowy i plan kredytowy na III kwartał br., a na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — plan rozdziału węgla i koksu na ten kwartał. Plany te są ustalane na poszczególnie kwartały w ramach Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1965. (PAP)

Amerykanie stracili znów sześć śmigłowców

Powstańcy południowietnamscy kontynuują serię ataków przeciwko głównym bazom lotniczym USA. Na krótko przed północą partyzanci rozpoczęli ostrzeliwanie bazy śmigłowców w Soc Trang położonej około 150 km na południowy zachód od Sajgonu w delcie Mekongu.

Ogień zaporowy z moździerzy trwał przeszło pół godziny. Partyzanci wystrzelili około 25 pocisków — informuje amerykański rzecznik wojenny. W obawie przed zniszczeniem stacjonujących tu helikopterów wydano rozkaz na tymczasowe opuszczenia lotniska przez wszystkie śmigłowce i samoloty. Sześć helikopterów zostało zniszczonych przez pociski moździerzy.

Według informacji nadesłanej wczoraj rano kilku Amerykanów odniosło rany. Powstańcy zbliżyli się na niewielką odległość od lotniska. Jeden z moździerzy znaleziono w miejscu oddalonym zaledwie o 3 tys. jardów od bazy.

Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, że w tygodniu kończącym się w ub. poniedziałek w wyniku walk z partyzantami południowietnamskimi zginęło 15 żołnierzy amerykańskich, 51 odniosło rany, 44 uznano za zaginionych a 14 za więzionych do niewoli. Jest to pierwszy z planowanych odtąd tygodniowych raportów Pentagonu o stratach wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym. (PAP)

600 uścisków dłoni

Następca tronu oblał 2 egzaminy

Następca tronu brytyjskiego, 17-letni książę Karol przyjechał w ubiegłą środę po raz pierwszy gości. Towarzyszył on swej matce, królowej Elżbiecie oraz ojcu, księciu Edynburga w przyjęciu dla 600 studentów z W. Brytanii i krajów Wspólnoty.

Książę musiał uściśnąć około 600 rąk. Dziennikarze zamo towali, iż o mało nie pominał jednej ze studentek. 17-letni Karol przyznał się swym gościom, że nie zdał dwóch egzaminów w czasie ostatniej sesji. Jak wiadomo, uczy się on w Gordonstoun School w Szkocji. (PAP)

Interesuiesz się sprawami kultury?

Czytaj poznański miesięcznik społeczno-kulturalny

„NURT“

stron 64

cenę 5 zł

Co działo się w Kurzniach czyli jaka jest prawda

W propagandzie rewizjonistów zachodnoniemieckich najczęściej powtarzane są slogany o tzw. prawie do ojczyzny. Ostatnio w NRF tworzy się nawet teorię o „dziedziczeniu prawa do ojczyzny”. Chodzi o to, że generacja mieszkańców NRF przybyłych zza Odry i Nysy powoli wymiera, zgodnie z nieubłaganimi prawami natury, natomiast potomstwo b. przesiedleńców, znając polskie ziemie zachodnie czy północne tylko ze słyszenia, nieodwracalnie stapia się z pozostałą ludnością Niemiec Zachodnich. Polityków bońskich i zawodowych działaczy związków przesiedleńców procesy te niepokoją; nie chcą oni tracić bazy społecznej dla dalszego rozwijania działalności odwetowej. Stąd właśnie dążenie do podtrzymywania z pokolenia na pokolenie sztucznej kategorii przesiedleńców, jako rzekomo odrębnej grupy ludnościowej.

Główny argument, który ma przemawiać na rzecz „dziedziczenia”, jest argument historyczny: głosi się w NRF, że nowe pokolenie Niemców ma prawo do odzyskania na Wschodzie tych pozycji, które pokolenie starsze opuściło przed dwudziestu laty. Jednocześnie ignoruje się argumentację historyczną, twierdząc, że rewindykacje polskie odwołują się jakoby wyłącznie do przeszłości zamierzonej, do słowiańskiego charakteru ziem

zachodnich w wiekach X—XIII.

W rzeczywistości prawa Polki do jej ziem zachodnich i północnych racjonalnie ujmowałyby można nie tylko rekompensatą za szkody wojenne, poniesione w latach 1939—1945, lecz nieodpartymi argumentami historii najnowszej.

Rzecz polega bowiem na tym, że na ziemiach tych dramatyczna walka planowo i konsekwentnie wypieranej i germanizowanej ludności polskiej toczyła się nie tylko kilkadziesiąt lat temu, lecz jeszcze stosunkowo niedawno, w okresie historii najnowszej. Ten renesans tej nierównej walki był nie tylko Śląsk Opolski, Warmia, Mazury i Kaszuby zachodnie, a więc regiony, które do roku 1945 zachowały swój polski charakter, lecz m.in. również duże obszary Dolnego Śląska.

Tak np. jeszcze do końca XIX wieku przetrwało na Dolnym Śląsku duże skupisko Polaków-ewangelików w powiatach wrocławskim, olawskim, brzeskim, oleśnickim, milickim, namysłowskim, sycewskim i kluczborskim*). Ośrodkami polskiego protestantyzmu na Dolnym Śląsku były miasta: Wrocław, Brzeg, Oleśnica, Kluczbork i Byczyna. Rozwinęła się tutaj bogata literatura protestancka. Jednym z czołowych jej protopl-

*) por. Polska Zachodnia i Północna, Warszawa 1961, str. 403, 409.

stów był poeta, pastor Jerzy Bock (1621—1690). Rektorem szkoły w Byczynie był Jan Horbinius (ur. 1626), polonista światowej sławy. Jego następca był poeci Jan Cochlovius (zmarły w 1734 r.), Jan Końny (zmarły w 1751 r.), Jan Huć (zmarły w 1812). W Kluczborku żył i tworzył jeden z najwybitniejszych protestanckich pisarzy polskich: Adam Gdaczusz (1615—1688).

Protestancka ludność na Dolnym Śląsku tworzyła wielką wyspę, graniczącą na zachód od Wrocławia z protestancką ludnością niemiecką a od północy i południa — z Wielkopolską i Górnym Śląskiem, gdzie przevažali polscy katolicy. Po zajęciu Śląska przez Prusy na wyspę tę skierowany został wyjątkowo silny atak germanizacji. Prusacy nie mogli pogodzić się z faktem, iż wokół Wrocławia język polski był używany powszechnie. Z dokumentów należonych dopiero po II wojnie światowej w archiwum konsystorza ewangelickiego we Wrocławiu można dopiero dzisiaj odtwarzać dokładnie przebieg akcji germanizacyjnej.

W formie przykładu zobaczmy, jak wyglądało to w Kurzniach (pow. Brzeg), jednej z wielu polskich parafii ewangelickich na Dolnym Śląsku.

Chodzi tu tylko o jeden jedyny przykład ilustrujący przebieg walki na rozległym terenie Dolnego Śląska.

W roku 1812 wydział do spraw kościelnych przy pruskim zarządzie prowincji wrocławskiej wydał polecenie, aby do parafii Kurznie (oraz parafii sąsiednich) skierować

Dokończenie na str. 4
STANISŁAW MARKIEWICZ

Zmiany w zarządzaniu przemysłem

Jakie wskaźniki?

Ostatnio prasa zamieszcza sporo informacji o zmianach w metodach planowania i zarządzania gospodarką u naszych sąsiadów: w NRD, w Czechosłowacji, na Węgrzech. Wzmaga to zainteresowanie społeczeństwa zakresem zmian w tej dziedzinie w naszym kraju.

Od IV Zjazdu partii, na którym nakreślone zostały kierunki dalszych zmian w planowaniu i zarządzaniu, minął rok. Po Zjeździe powołano do życia dwie komisje partyjno-rządowe, których zadaniem było przygotowanie projektów nowych form planowania i zarządzania. Sam tylko spis kolejnych koncepcji, propozycji i tematów dyskusji, toczonych w ramach tych komisji i poza nimi (np. na krajowym zjeździe ekonomistów), w pełniłby niejedną szpalnę naszego piśmiennictwa.

W tej chwili komisje partyjno-rządowe kończą opracowywanie propozycji zmian (co nie znaczy wcale, że dyskusje na temat sposobów rozwiązania poszczególnych problemów umilkły). Doniesienia o treści samych propozycji są fragmentaryczne. Niemniej postaramy się zrelacjonować tu niektóre najważniejsze tezy jakie zostały w różnym czasie opublikowane.

Sprawa pierwsza i — wydaje się — najbardziej zasadnicza: państwo nie zamierza re-

zygnować z centralnego sterowania podstawowymi procesami gospodarczymi kraju. Linią przewodnią zmian jest natomiast kojarzenie zasady centralnego planowania z inicjatywami i samodzielnością przedsiębiorstw, jednocześnie, czy rad narodowych.

Formuła taka przesądza oczywiście sprawę wskaźników. Wskaźniki dyrektywne będą utrzymane. Cała rzecz w tym gdzie, i ile ich będzie obowiązywać?

Według tygodnika „Polityka”, dyrektywne wskaźniki regulować będą 5 podstawowych dziedzin gospodarki:

▲ rozmiary produkcji i kierunki jej konsumpcji: to jest rynek wewnętrzny i zaopatrzenie pozarynkowe;

▲ wielkość i strukturę obrotów z zagranicą;

▲ rozmiary inwestycji i dobór budowlano-montażowych;

▲ fundusz płac i zatrudnienie, ale w tym ostatnim przypadku tylko przejściowo i nie we wszystkich dziedzinach;

▲ techniczno - materiałowe zaopatrzenie gospodarki.

Można jednak uznać niemal za pewnik i to, że obok wymienionych wskaźników dyrektywnych, obowiązywać będą nadal normy, normatywy i inne wytyczne, na przykład w sprawie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego i jego struktury, metrażu mieszkań, kosztu m² powierzchni itp.

Jednak wskaźników dyrektywnych będzie znacznie mniej niż obecnie oraz mają one mieć bardziej elastyczny, alternatywny charakter. Jeśli służba ekonomiczna przedsiębiorstw i zjednoczeń uzasadni, że istnieją inne, racjonalniejsze i społecznie bardziej korzystne sposoby wykorzystania sił i środków w danym okresie planistycznym, to realizacja tych koncepcji będzie znacznie łatwiejsza niż dziś.

Te formuły wspiera pełna jedynomyślność w sprawie potrzeby tworzenia rezerw. I to

nie tylko rezerw materiałowych lecz także rezerw w inwestycjach, w zatrudnieniu, w placach, w handlu zagranicznym i wewnętrznym oraz w rolnictwie. Po raz pierwszy także rozważano problem utrzymania planowych rezerw mocy w przemyśle, w transporcie, w portach itd., co oznacza zwrot w poglądach na rolę i zadania planu.

W dziedzinie mierników produkcji: warto chyba zakomunikować o nadchodzącym zmierzchu niefortunnego wskaźnika produkcji globalnej, który tak wiele gmatwał. Zmierzchu, lecz jeszcze nie końca.

Wskaźnik wartości produkcji globalnej ma być bowiem utrzymany jako wskaźnik pomocniczy dla porównań i statystyki w ramach RWPG. W przemyśle jednak, przy ustalaniu planów zatrudnienia, płac, wydajności pracy itd., stosowane będą inne mierniki. W górnictwie, energetyce, niektórych branżach przemysłu rolno-spożywczego itp. wróci się do najprostszyc mierników takich jak litr, tona, kilowat itd. W innych gałęziach zostanie wprowadzony miernik normatywnej pracochłonności, normatywnego kosztu przerobu lub robocizny.

Podobnie — w inwestycjach: dotychczas przedsiębiorstwa na wysięgi były się o inwestycje, bo nie ich nie kosztowały kredyty, a ryzyko następstw chybionych nakładów ponosiło państwo. W przyszłości ma być inaczej. Tylko inwestycje największe i najważniejsze finansowane będą na starych zasadach. W pozostałych przypadkach inwestorzy nie będą otrzymywali bezpłatnych dotacji lecz oprocentowane kredyty bankowe spłacane później z zysku. Jeśli zysku nie będzie, zostaną „uderzeni po kieszeni”.

Tak w wielkim skrócie wyglądają niektóre fragmenty propozycji zmian w systemie planowania, mierników i bodźców ekonomicznych.

PIOTR CHOJNACKI

Dobre półrocze PWN-u

Oddział Poznański Państwowego Wydawnictwa Naukowego 26 czerwca wykonał półroczny plan produkcji. W ostatnich sześciu miesiącach, wydał on łącznie 146 pozycji o objętości 2 206 arkuszy wydawniczych, w nakładzie 291 tys. egzemplarzy. Złożyły się na to 34 tytuły wydawnictw naukowych, 22 pozycje książek pomocniczych, podręczników oraz skryptów dla studentów wyższych uczelni, 67 tomów publikacji ukazujących się jako wydawnictwa ciągle lub seryjne i 9 zeszytów czasopism naukowych. Wśród prac wydanych przez Oddział znajdują się pozycje przygotowane do druku przez centralne redakcje PWN-u w Warszawie oraz publikacje opracowywane przez Redakcję Wydawnictw Lokalnych w Poznaniu.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe jest największym przedsiębiorstwem wydawniczym w kraju. Dotychczasowy dorobek Wydawnictwa zamyka się liczbą 11 800 pozycji prac naukowych i podręczników dla szkół wyższych ze wszystkich dziedzin wiedzy o łącznym nakładzie 30 milionów egzemplarzy. PWN wydaje także prace instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk oraz Towarzystw naukowych ogólnych i specjalistycznych. Dorobek wydawniczy poza osobnymi pozycjami grupuje się w kilku seriach, jak Biblioteka Problemów, Biblioteka Inżyniera, Małe Monografie PWN, Biblioteka Klasyków Filozofii, Współczesna Biblioteka Naukowa „Omega”. Osobny dział stanowią wydawnictwa subskrypcyjne, jak Wielka Encyklopedia Powszechna, Atlas świata, Słownik Języka Polskiego i inne. Dużym powodzeniem cieszą się też tzw. „małe encyklopedie”, ukazujące się w pojedynczych tomach, obejmujących różne dziedziny wiedzy.

Wydawnictwo ma cztery oddziały — w Krakowie, Łodzi

Wrocławiu i w Poznaniu. Oddział Poznański (istnieje od czerwca 1951 r.) powiązany jest ze środowiskami naukowymi Poznania, Torunia, Bydgoszczy, Gdańska i Szczecina. W pewnym sensie jest on ich regionalnym wydawnictwem naukowym. Poznańska Redakcja Wydawnictw Seryjnych i Czasopism oraz Skryptów współpracuje z 21 komitetami redakcyjnymi, które zbierają i przygotowują prace badawcze instytutów i towarzystw naukowych w Poznaniu drukując się dziś około 16 proc. całej produkcji rocznej PWN

W pierwszym półroczu PWN wydał 8 prac o objętości 105 arkuszy wydawniczych zleconych przez instytuty Polskiej Akademii Nauk oraz 10 pozycji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Z prac towarzystw naukowych ogólnych wydano 39 pozycji, w tym 23 pozycje Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Wśród publikacji tych przeważają prace zgrupowane w osobnych seriach lub wydawnictwach ciągłych, poza tym ukazują się prace zwarte opracowywane przez zespoły autorskie lub pojedynczych autorów. Znaczny procent stanowią też prace doktorskie i habilitacyjne, sporo także pozycji związanych jest z historią regionu Wielkopolski, albo z dorobkiem naukowym poznańskich ośrodków.

Od października 1964 r. Oddział współpracuje z nowymi Komitetami w Toruniu i w Bydgoszczy z Towarzystwem Naukowym w Toruniu. Uniwersytetem M. Kopernika i Bydgoskim Towarzystwem Naukowym.

Staraniem Oddziału ukazują się cztery kwartalniki, a w tym trzy Polskiej Akademii Nauk („Akta Geophysics Polonica”, „Archiwum Elektrotechniki” i „Archiwum Hydrotechniki”) oraz jedno czasopismo Ministerstwa Szkolnictwa Wyż-

Dokończenie na str. 4

A-DNIEPROW SZKARLATNE PALMY

OPowieść FANTASTYCZNO-NAUKOWA

I. Pustynia

Tu po raz pierwszy zobaczyłem miraż.
Linia horyzontu dręta i rozpyłała się w potokach rozpalonego powietrza. Niekiedy od piaskowego morza odrywała się ogromna bryła jasno-żółtej ziemi i zawisała na jakiś czas na niebie. Potem fantastyczna niebieska wyspa spływała na dół, bledła i zlewała się znowu z pustynią.

Z każdą godziną potęgował się żar i coraz bardziej dziwnie wyglądały bezkresne piaski. W rozkołysanym gorącym powietrzu, jak w krzywym zwierciadle, świat wydawał się zniekształcony. Głęboko w pustynnym ocean wrzynały się języki błękitnego nieba, wysoko w górę wznosiły się piaszczyste wydmy. Często traciłem z oczu ledwie widoczne kontury drogi i z lekkim społadaniem na kierowca.

Wysoki, milczący Arab uporczywie wpatrywał się rozgorączkowanymi oczami w rozpaloną dal. Jego cięsto, czarne włosy pokrywał żółty pył; pył osiadał na smaczej twarzy, na brwiach, na spekanych od żaru wardach. Wydawało się, że wwrzelił się wszyskiego i tylko zjednoczył się z maszyną i to odrzucenie się i zjednoczenie z ryczącym i stekającym motorem dawały mi, z nieokreślonego powodu, pewność, że jedziemy właściwa droga, że nie zaubim się w szalonym korowodzie żółtych i błękitnych palm, które otoczyły nas ze wszystkich stron, gdy tylko załębiliśmy się w pustynię.

Spojrzałem na wyszłego wariaci kierowcy i zechciało mi się pić. Naraz poczułem, że i mnie spekały usta, że z trudem noruszam szlwynym językiem, a w zębach skrzypi piasek. Z bieżnika auta przeniosłem na przednie siedzenie swój podręcznik sakwoiaż i wyciągnąłem termos. Duszkim wypiłem dwa kubki chłodnego ołwju, który tu, na pustyni miał nadzwyczajny, prawie niezemski smak. Potem nalałem jeszcze kubek i podałem kierowcy:
— Pij...

2

Nie odwrócił wzroku od drogi i tylko mocniej zacisnął usta.

— Pij — powtórzyłem, myślałem, że nie słyszał.

Wtedy kierowca odwrócił ku mnie twarz i spojrzał chłodno.

— Pij! — podałem mu wodę.

Z całych sił nacisnął pedał. Wóz ostro zerwał i woda wylała mi się na kolana. W zdumieniu trzymałem jeszcze kilka sekund pustą szklankę. Wydawało mi się dziwne, że zrezwanował z wody.

Uptynęto w milczeniu sporo czasu i pustynia znowu stała się pącorkowata. Kolejny zupełnie zniknęły. Kierowca zrecznie omiął wysokie wydmy, instynktownie wyszukał twardy grunt, włączając przekładnię na przednią oś, by wóz nie uwiązł w otebokim piasku. Najwidoczniej przemierzając te drogi wielokrotnie. Była już czwarta po południu i do miejsca przeznaczenia pozostawała jeszcze godzina podróży.

Kiedy w Paryżu, w małym pałacyku przy ul. Chantillon, opowiadano mi o tej podróży, sadziłem, że mnie po prostu straszna nie chce przyjąć do pracy. Wysoki, chudy Amerykanin William Barr mówił mi wówczas:

Proszę nie wyobrażać sobie, że oferuje się panu raj na ziemi. Gorsze piekło wymyślić trudno. Przyjdzie panu mieszkać i pracować w prawdziwym piekle, daleko od tego, co zwykliśmy nazywać ludzkimi warunkami życia. Nie wiem dokładnie gdzie znajdzie się to miejsce, ale za to wiadomo mi, że leży ono na skraju świata bożego, w najbardziej pustynnej pustyni, jaka sobie tylko można wyobrazić.

— Ale może opowie mi pan o wszystkim, choćby w przybliżeniu.

3

— W przybliżeniu? Proszę bardzo. Gdzieś na Saharze. Poza tym w Agadirze ktoś spoika pana i zawiezie gdzie trzeba. Więcej nic nie wiem. Chce pan — proszę, nie chce — niech pan zrezygnuje.

Wspomniałem oqłoszenie, które w przeddzień przeczytałem na ulicy Dubeque:

„Młody, nie lekajacy się trudności chemik-laborant potrzebny do pracy poza Francją. Wybitne widoki na przyszłość po zakończeniu badań. Możliwość pieniężnych i innych nagród. Unikalna specjalizacja. Rekomendacje nie są konieczne. Pożądana znajomość języka niemieckiego. Zalażać się: rue Chantillon, 13”.

Złosiłem się i zaraz dostałem zaliczkę w wysokości dwu tysięcy franków. Potem nastąpiło krótkie pożegnanie matki, otrzymałem dokumenty, które mi, nie wiadomo dlaczego, wydano w ambasadzie amerykańskiej, dalej porł w Marsylii, Gibraltar, szłom na Atlantyku, Agadir i oto iestem tutaj, na tym bezarancznym piaszczystym morzu.

Słońce plonelo czerwono-pomarańczowym blaskiem, gdy wreszcie zza nierównej linii horyzontu ukazało się coś, co nie było mirażem. Samochód naieżdżał na swój szybko wydłużający się cień. Przwyrzynał się przez otebokie piaski wóz przybliżał się do jaskrawo-czerwonego wzniesienia, które stopniowo wyrastało nad ziemią, przechodząc w wielki parkan. Oarodzenie rozciągało się na północ i południe, a jego granice zafarowały się za piaszczystymi wzgórzami. Wydawało się, że pustynia została przeaarodzona aliniana ścianą na dwie części, a w środku ściany widniał ciemny kwadrat, który w miarę naszego zbliżania się przyjmował postać wielkich wrót. Ściana była wysoka, nad nią cztery rzędy drutów kolczastych. Z wysokich żerdzi zwisały lampy elektryczne. Pobłyskiwały one krwawo-czerwonymi gwiazdami w promieniach zachodzącego słońca. U wrót, po prawej i lewej stronie widoczne były dwa okienka. Podiechaliśmy blisko do oarodzenia i wspomniałem słowa Williama Barra: „Na skraju świata bożego...” Być może, to rzeczwiście kraj świata.

— To tutaj — chrypliwie oznajmił kierowca, wolno wylaząc z wozu.

Przez kilka sekund stał skurczony, pocierając zdrewniałe kolana. Wylałem z samochodu swoje nieliczne mienie — walizkę z bielizną, sakwoiaż i paczkę przewiazanych sznurkiem książek — i poszedłem ku wrotom. Podobne były do aiantycznej koperty, po rogach opatrzonej stalowymi przecieciami — śrubami.

4

Kierowca podszedł do okienka po prawej stronie i zastukał. Natychmiast pojawiła się w nim ciemnobrązowa twarz. Nastąpiła przyciszona rozmowa w nieznanym mi języku. Potem usłyszałem ciche buczenie i wrota wolno rusnęły się.

Za wrotami spodziewałem się zobaczyć coś w rodzaju miasta czy osiedla. Ku mojemu zdumieniu ukazała się druga ściana, tej samej, co i pierwsza, wysokości. Kierowca wrócił do wozu, włączył motor i wolno wjechał za wrota.

Poszedłem za nim. Samochód skręcił na prawo i pojechał w dół korytarzem utworzonym przez dwie ściany. Tu było już zupełnie ciemno. Obok wrót znajdowała się wielka aliniana budowla, przv której stali strażnicy w mundurach wojskowych, z karabinami na ramieniu. Ten, obok którego przechodziłem, wyciągnął szyję, przyglądając się moim bągążom.

Szedłem za samochodem pięć minut, zanim nie zatrzymaliśmy się przed wielkimi drzwiami w drugiej ścianie.

Kierowca znowu wsiadł z wozu i zastukał. Drzwi natychmiast się otworzyły i na progu stanął człowiek.

— Proszę wejść, monsieur Pierre Murdel — rzekł najczystsza francuszczyzna i wyciągnął reke po moje rzeczy. — Poznamy się. Moje nazwisko Schwartz.

Wszedłem poulnie. Z tyłu zawarczał samochód. Arabski kierowca został przed oarodzeniem.

— Formalności mamy niewiele — objaśnił Schwartz, gdy podeszliśmy do niewielkiego, brezentowego namiotu. — Pan będzie łaskaw dać swój dyplom, pismo dr Mr. Barra i wodę.

— I co? — zapytałem.

— Wode. Ma pan zapewne ze sobą wodę w termosie albo w butelce?

— Mam...

(cdn)

Mimo postępującej w ostatnich latach stabilizacji rynku wewnętrznego, co pewien czas dają o sobie znać różnego rodzaju braki w zaopatrzeniu. Można je — mówiąc najogólniej — podzielić na dwie grupy: obiektywne i subiektywne. Pierwsze — powoduje uzasadniona przyczyna. Brak maszyn do wytwarzania danego artykułu, braki surowcowe, niedostateczne dostawy z importu. Takie braki występują w zaopatrzeniu rynku np. w skarpety i rajstopy elastyczne, okresowo w cytryny i pomarańcze, w sprowadzane z zagranicy samochody osobowe, w niektóre rodzaje wyrobów z dzianiny, w koszulki non-iron itp. Takie braki rozumie klient nawet słabo zorientowany w trudnościach naszej gospodarki.

Ale są i braki subiektywne, czyli nieuzasadnione. Towar jest — towaru nie ma. Jest — bo mamy wszystko, co potrzebne do jego wytwarzania (surowiec, maszyny, wzory, modele) i podaż jest dostateczna. Nie ma — bo... nie ma. „Nie dowieźli”, „zabrakło”, „nie dali” — oto co zamiast towaru serwują nam w sklepie. I tych braków klient nie rozumie. Zastanawia się, dlaczego przy ladzie spotyka go zawód — i nie znajduje odpowiedzi. Spróbujmy mu pomóc.

PO OBIEDZIE — TEŻ NIE!

W branży spożywczej nie chodzi tu o artykuły podstawowe. Idzie o uzupełniające — jak nazywają je handlowcy. Ale dla klienta nie są to wcale drobiazgi. Albowiem klient się przyzwyczaił, a przyzwyczajenie to druga natura. Cóż, kiedy właśnie w owych drobiazgach powstaje luka, która denerwuje. Jako że powoduje lukę w przyzwyczajeniu.

Zwykła musztarda. Słoik za parę złotych. Czy można jeść wedlinę bez musztardy. Pewnie, że można. Niektórzy jedzą. Ale niektórym kielbasa czy salceson smakują z musztardą. Nie zawsze jednak mogą ją kupić, bo... zabrakło.

Przyprawa do zup. W płynie. Też za parę złotych. Czy można jeść zupę bez tej przypra-

Manowce zaopatrzenia

Sklep ma rację?

wy? Oczywiście! Ale równie ponoć dobrze można z przyprawą. Tylko, że nie zawsze można, jako, że owa przyprawa nie zawsze w sklepie jest. Podobnie w „kratkę” pokrywany jest popyt na niektóre napoje chłodzące, zwłaszcza piwo, wodę sodową i wodę mineralną, koncentraty spożywcze, napoje mleczne (kefir, zsiadłe mleko, jogurt) i mleczne przetwory oraz szereg innych towarów.

Słowa: nie ma — jakie słyszemy w odpowiedzi na pytanie o wymienione artykuły mają tyle tylko wspólnego z pojęciem deficytowości, że brak ich w sklepie często. Jest ich natomiast pod dostatkiem w fabryce i w olbrzymiej większości przypadków w hurtowni. Dlaczego?

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych z pracownikami hurtowni i detalu — są dwa główne powody takiego stanu rzeczy: metoda składania przez sklepy zamówień towarów i transport. Dlaczego jednak z obu tych przyczyn przysłowiowej musztardy nie ma nawet po obiedzie? Czyżby sklepom nie zależało na obrotach? Czyżby hurtownie chciały się udusić zapasem towarów? Sprzeczności są tylko pozorne.

NAJNIŻSZE. ALE NAJWAŻNIEJSZE

Opinię hurtu można — w największym uproszczeniu — zawrzeć w trzech następujących zarzutach:

▲ Sklepy składają zamówienia na towary zbyt późno, bardzo często nie wówczas, kiedy zapas określonego artykułu się kończy, lecz wtedy, kiedy ten zapas już się wyczerpał.

▲ Niejednokrotnie zamówienia na dostawę towarów składane są nie w oparciu o realne rozeznanie lokalnego zapotrzebowania, lecz według swego „pi razy oko”. W

konsekwencji świeżo, lecz w niedostatecznej ilości, dostarczony towar znika z półek sklepowych szybko, po czym w ciągłości zaopatrzenia powstaje nieuzasadniona luka.

▲ Innym wielkim grzechem detalu jest lekceważenie asortymentu. Jednym z dowodów wysuwanych na poparcie tej tezy jest zaopatrzenie rynku w obuwie. W zamówieniach na buciki męskie, damskie czy dziecięce górę bierze automatyzm. Nie uwzględnia się w należyty stopniu rozmiarów (i stąd braki damskich „siódemek”, „męskich ósemek” czy dziecięcych „dziewiątek”); nie tylko długości, ale i objętości stopy, które to elementy mogłyby być bez trudu w pełni wzięte pod uwagę przez odpowiednio nastawiony przemysł.

Co na to detal? Detal stanowczo odwraca zarzuty. Kierownicy sklepów twierdzą, że dostawy towarów następują automatycznie: na podstawie nie wiadomo jakich kryteriów i nie według złożonych zamówień. A bardzo często według opracowanego oddzielnie harmonogramu jazdy samochodów dostawczych. Trudno się oprzeć wrażeniu, że sklep najniższe ogniwo handlu, w istocie jego ogniwo najważniejsze — traktowany jest po macoszemu.

JADĄ CHŁOPCY, JADĄ...

Ze świecą szukać kierownika sklepu, który by nie narzekał na terminowość dostaw. Że opóźniają się nawet w stosunku do czasu przewidzianego ustalonym terminarzem. Nie mówią już o nadzwyczajnym czekaniu na dostawę towaru zamówionego ekstra, poza normalną rundą dostaw.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że transport handlowy nie pracuje źle. Przeciwnie, jak na swoje możliwości — liczbę wozów i ich stan techniczny — wynikający z wieku pojazdów (wiele już dawno powinno wyjechać) — wcale dobrze. Fak-

tem jest jednak, że panami dostaw towarów pozostali konwojenci. Jadą sobie chłopcy jadą — może według swoich i transportu możliwości, ale na pewno nie tak, jak tego wymagają potrzeby sklepu i reprezentowanego przezeń klienta.

Od dawna już w handlu detalicznym realizowana jest — choć nie wszędzie z jednakowym powodzeniem — zasada: klient ma rację. Wydaje się, że jeżeli klient ma, a przynajmniej powinien mieć rację w sklepie, i żeby mógł mieć rację przy ladzie — to sklep musi mieć rację w hurcie. To jest podstawowy warunek, żebyśmy nie musieli narzekać na występujący często brak towarów, których w rzeczywistości jest pod dostatkiem. Nie siląc się na wyczerpanie tematu poprzestańmy na wyrażeniu postulatów, aby Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, ZSS Społem i CRS Samopomoc Chłopska zajęły się podjęciem środków, które uchroniłyby rynek od powstania nieuzasadnionego deficytu. Najlepiej wspólnie, jako że te sprawy krzyżują się na różnych odcinkach i szczeblach handlu społecznego.

FRANCISZEK SAMBORSKI

czytelniczy listy REDAKCJA ODPOWIADA

PRZEWIEZIENIE PSA AUTOBUSEM

Zet. KW. — Jadę na urlop autobusem PKS. Jakie opłaty obowiązują za przewóz zwierząt?

RED. — Od 1 kwietnia 1965 r. wprowadzono nową „taryfę” przewozu osób i bagażu w międzynarodowej komunikacji autobusowej. Poprzednio za przewóz psa obowiązywała opłata w wysokości po łowy biletu, obecnie pobiera się tak jak za sztukę bagażu (tabela nr 5). Jeżeli bilet wynosi 10—20 zł, opłata — 5 zł, od 20—30 zł — 10 zł, od 30—50 zł — 15 zł, a powyżej 50 zł — 20 zł. Do każdej z tych cen dolicza się 3 zł opłaty skarbowej.

TYMCZASOWA REZYGNACJA Z TELEWIZORA

Jan K. — Chciałbym na pewien okres (z uwagi na dzieci) zrezygnować z telewizora. Nie chcę się go pozbyć, bo jest zupełnie dobry. Jedynie chcę go schować.

RED. — Należy zgłosić ten fakt w urzędzie pocztowym. W książeczce opłat znajduje się odcinek, który należy wypełnić i oddać w urzędzie pocztowym. Aparat należy tak zabezpieczyć (opakować), aby nikt nie mógł przypuszczać, że Pan go używa.

ZNACZKI OKOLICZNOŚCIOWE

R. A. — Czy okolicznościowe koperty ze znaczkami ostemplowana datownikiem pierwszego dnia obiegu, można wysłać pocztą bez dodatkowej opłaty?

RED. — Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyja-

śniła nam, że listy takie muszą być nadawane w pierwszym dniu obiegu znaczków, podanym w odcisku specjalnego datownika okolicznościowego — lub w okresie następnym 10 dni. Listy te mogą być nadawane tylko w urzędach filatelistycznych w miejscowościach, w których znajdują się sklepy lub kioski PPF; wartość nominalna znaczków naklejanych na przesyłce, nie może być niższa od obowiązującej taryfy. (1188)

ZASIŁEK POKARMOWY

B. Sz. — Zona po urlopie macierzyńskim zwróciła się do pracy. Czy należy się jej tak zwane pokarmowe?

RED. — Pracownica, która otrzymała w czasie urlopu macierzyńskiego zasiłek pogłówny względnie pełne wynagrodzenie za pracę, ma prawo do zasiłku pokarmowego przez czas karmienia dziecka piersią, nie dłużej jednak niż 12 tygodni. Zasiłek pokarmowy przysługujący również w przypadku, gdy pracownica po upływie urlopu macierzyńskiego nie powróci do pracy. (1176)

NIE PRZYSŁUGUJE

Pomoc domowa. — Pracuję jako dochodząca pomoc domowa, jestem ubezpieczona. Czy mam prawo uzyskać ulgową kartę tramwajową?

RED. — Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne poinformowało nas, że obowiązująca taryfa opłat za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej — nie przewiduje ulg dla tej kategorii pracowników. (1143)

Nasze troski

Między osobistym a społecznym interesem

Różnie nazywano to skupisko baraków na działkach przy Świerczewskiego. Przed wojną znane było jako Abisynia. Obecnie mówi się działki albo ogródki. Coraz więcej przybywało tam ludzi, którzy nie mając innego sposobu „zahaczenia” się w Poznaniu, osiedlili się w działkach. Dawno już baraki te przeznaczone były do rozbiórki. W okolicy tej zgodnie z założeniami przestrzennej rozbudowy miasta miało powstać nowe osiedle. Łatwiej jednak budować na „czystym” terenie, aniżeli tam gdzie mieszkają ludzie. Dla nich trzeba znaleźć wpród lokum zastępcze. Dlatego też na baraki przysła kolej dopiero teraz. Gdy w roku ubiegłym Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych podjęła tam roboty, wszyscy mieszkańcy baraków zostali przesiedleni. Wszyscy dostali także odszkodowanie za obiekt pozostawione na działkach. Przystępując do niwelacji terenu lojalnie uprzedzono dotychczasowych użytkowników osiedla im. K. Świerczewskiego, by samorzutnie dokonali rozbiórki baraków, wyznaczając również termin wykonania robót. Czas nagle, na nowo budynek mieszkalny czekało 288 rodzin. Trzeba przyznać, że właściciele baraków zgodnie wypełnili polecenie władz i dokonali rozbiórki. Po za jedną rodziną...

Składa się ta rodzina z matki-wdowy, dwóch córek, syna i od niedawna synowej spodziewającej się potomka. Miała do swej dyspozycji domek murowany o powierzchni 60 m². Do tego dochodziło zadrzewienie działki i szopy. Kiedy jesienią ub. roku rodzina otrzymała wezwanie do rozbiórki domku, wiadomo już było, że odszkodowanie obejmuje nie

wszystkie obiekty. Jednocześnie uzyskała przydział na dwa pokojowe mieszkanie w nowym budownictwie z łazienką, kuchnią o ogólnej powierzchni około 40 m². Przydział ten opiewał w czasie na 5 osób, gdyż synową i dziecko nie uwzględniono w planie przydziału. I wtedy się zaczęło. Matka nie chciała się podporządkować zarządzeniom władz dzielnicowych i zwlekała z rozbiórką domku. Było kilku klientów na części rozebranego obiektu, ale nie mogła zdecydować się na cenę. Domek stał nienaruszony w koło zaś wrzała praca. Buldożery i samochody puszczone w ruch. Nawet wtedy, gdy matka z córkami i synem przeniosła się do nowego mieszkania, w domu na posterunku trwa jej syn z nowo zaślubioną żoną. Nie było więc innej rady, robotnicy weszli do akcji i domek rozwalili. Wówczas syn postawił na dawnej działce namiot i tam dalej zamieszkiwał. Dopiero po interwencji Milicji usunął się on z działki.

Nie wiedzielibyśmy nie o całej historii, gdyby matka-wdowa nie przysła poskarżyć się do redakcji na swoją, jak się wyraziła, dole. Bezpośrednią zaś przyczyną jej odwiedzin u nas, była kara, jaką władze nałożyły za opór i nierozbranie domku. Kiedy tak płała przed nami, że aż prawie mówić nie mogła, wydawało się, że racją jest po jej stronie. No, bo straciła i działkę i drzewa, które sama wyhodowała, i domek zbudowany jej rekoma, a syn z żoną ciężarną został jak się wyraziła bez dachu nad głową. O odszkodowaniu, które otrzymała od władz nie natomiat nie wspomniała. Nowe mieszkanie przedstawiła jako małą klitkę,

w której wiatr hula przez źle domknięte okna.

Telefonowaliśmy do urzędów i wtedy okazało się, że prawda wygląda nieco inaczej, że i syn otrzymał wraz z żoną mieszkanie, a cała rodzina ma możliwość uzyskania innej działki pod ogródek.

W zasadzie można zrozumieć psychiczne opory starszego człowieka, który przywiązuje się do swego domku i ogrodu. Można także współczuć tym ludziom, którzy przyzwyczaili się mieszkać w ogródku pełnym zieleni i nagle zostali przemieszczeni do bloków, w których źle się początkowo czują. Ale takie opory powinny mieć jednak granicę i ustąpić racji wyższej, społecznej. Brak widzenia ogólnego dobru nie jest, niestety, zjawiskiem osobobnym. Niedawno zgłoszono do redakcji petycję kilku działkowców spod Poznania, którzy przeciwstawiają się budowie drogi mającej przeciąć ich działki, mimo że ma to rozwiązać poważne problemy komunikacyjne okolicy.

Nowoczesność, na którą składa się stały rozwój przemysłu, handlu, ośrodków kultury i urzędów komunalno-komunikacyjnych, wymaga przężnej rozbudowy miast. Władze nasze przeznaczają na te cele ogromne zasoby finansowe, zdając sobie sprawę, że na nowe domy, fabryki, ulice, teatry, kina, uczelnie, czekają tysiące rzesze dorastających ludzi. Nie dla wszystkich jeszcze starczą np. mieszkania, ale zapewni ich wzrost może tylko dalsza rozbudowa miast i osiedli. Zburzenie baraków na osiedlu przy ul. Świerczewskiego i podjęte tam prace budowlane są chyba najlepszym dowodem realizacji słusznych założeń urbanistycznych. Bylibyśmy egoistami gdybyśmy się przeciwstawiali tym założeniom. Zasiłzyłibyśmy wtedy na miano bardzo krótkowzrocznych sobków. Żyjąc w społeczeństwie musimy podporządkowywać się dobru ogólnemu.

LIDIA JANASKOWA

Co działo się w Kurzniach

Dokończenie ze str. 3

pastora Niemca i w ślad za tym wprowadzić nabożeństwa w języku niemieckim. Landrat brzeski von Prittwitz i superintendent ewangelicki w Brzegu Jane odpowiedzieli, że zarówno w Kurzniach, jak i w parafiach sąsiednich wszyscy mówią po polsku, nie można więc wprowadzić tam kazań niemieckich, gdyż nikt ich nie zrozumie. Landrat i superintendent, zgadzając się na mianowanie pastorów Niemców, podkreślali, że muszą oni znać język polski.

W roku 1831 w odpowiedzi na nacisk władz, aby zwiększyć ilość nabożeństw niemieckich, superintendent Gubalke stwierdza, że nie znając języka polskiego nie można wpływać na ludność polską. Interwencje jego nie odniosły skutku: już w następnym roku w Kurzniach na wniosek pastora Weigla przeforsowano nabożeństwa niemieckie, ponieważ „w przeciwnym ra-

zie parafia ta pozostałaby na zawsze polską”...

Uplęwa ponad czterdzieści lat. Osamotniona, nie wspomaganą przez żaden ośrodek walki narodowo-wyzwoleńczej, prowadzonej we wszystkich trzech zaborach, dolnośląska ludność ewangelicka, skutecznie broni się przed germanizacją. Tymczasem w roku 1874 na nabożeństwa niemieckie w Kurzniach, forsowane przez władze pruskie, nikt nie przychodzi, a na nabożeństwach polskich jest pełna frekwencja.

Jedynie „Zwiastun ewangeliczny”, wychodzący w Warszawie organ luteran polskich, informował w styczniowym numerze w 1863 roku, że „Na Śląsku, a mianowicie na prawym brzegu Odry dzisiaj jeszcze jest około 60 zborów ewangelickich, w których nabożeństwa odprawia się w języku polskim”.

Ostatnie ślady polskości w Kurzniach zostały wyrugowane dopiero w latach dwudziestolecia międzywojennego. Podobnie działo się w innych zamieszkałych przez ludność polską parafiach ewangelickich na Dolnym Śląsku. Do 1945 roku język polski utrzymał się tylko w kilkunastu wsiach ewangelickich w powiecie miłickim i sycowskim.

Historia wielkiej polskiej enklawy ewangelickiej na Dolnym Śląsku, dowodzi raz jeszcze, jak bardzo szkodliwa dla spraw polskich była kontroformacja katolicka.

Wyliminowała ona luteranizm na ziemiach Rzeczypospolitej i pozbawiła w ten sposób polski Kościół ewangelicko-augsburski możliwości kontynuowania posiadającej wielkie znaczenie dla kultury narodowej tradycji ośrodków reformacji polskiej na ziemiach zachodnich i północnych, jak również okazywania pomocy tamtejszym ewangelikom — Polakom w obronie przed germanizacją. W dodatku lansowana od czasów kontroformacji teza, że Polak i katolik to jedno i to samo, sprzyjała niszczeniu ewangelickiej kultury polskiej i była doskonałym wykorzystywana przez ger-

manizatorów. Dodajmy, że szkodliwa i absurdalna teza ta głoszona jest przez hierarchów polskich po dzień dzisiejszy.

Sześćdziesiąt zborów nad Odrą, w których jeszcze w roku 1863 odprawiano polskie nabożeństwa... Czy nie warto byłoby odsukać te zbory (dziś są one na pewno rzymsko-katolickimi kościołami parafialnymi), aby przejrzyć księgi parafialne z owego czasu, jeśli się zachowały? A czy nie trzeba by ustalić, ile było wokół Wrocławia zborów ewangelickich, w których do roku 1863 wprowadzono pod presją władz pruskich nabożeństwa w języku niemieckim, zupełnie niezrozumiałym dla ludności?

Wydaje się, że warto podjąć ten wysiłek. Chodzi tu zarówno o pogłębienie wiedzy historycznej o naszych ziemiach zachodnich jak również o to, aby wykazać różnym ośrodkom zachodniomiejscowym, że dla uzasadnienia tezy o polskim charakterze ziem przywróconych Polsce nie musimy cofać się do czasów piastowskich...

STANISŁAW MARKIEWICZ

„Średniowiecze” w Hiszpanii

Tygodnik „Temoignage Chretien” opublikował list adwokata hiszpańskiego świadczący raz jeszcze o tym, że w hiszpańskich więzieniach aresztowanych poddaje się torturom.

List, adresowany do biskupa madryckiego, głosi, że jednego z uwięzionych — Martinea Lore, 4 dni trzymano w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa, gdzie bito go, aby wymusić „przyznanie”. Aresztowanego bito po twarzy, brzuchu, wykrywano mu ręce.

Niemniej okrutnym torturom agencji hiszpańskiej tajnej policji poddał innego aresztanta Perena Garcie, którego jak i jego poprzednika, oskarżono o „nielegalną propagandę”. (PAP)

Dobre półrocze

Dokończenie ze str. 3

szego — „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”. W pierwszym półroczu ukazało się 9 zeszytów o łącznej objętości 129 arkuszy.

Spśród skryptów i książek pomocniczych przygotowanych do druku w Oddziale w ciągu pierwszego półrocza wydano 6 pozycji o objętości 128 arkuszy. Wymienimy przykładowo trzy pozycje. W styczniu wydano dla Zawodowego Studium Administracyjnego przy wydziałach prawa skrypt Z. Leńskiego pt. „Rady Narodowe”. W marcu i maju ukazały się dwa skrypty dla studentów Politechniki — A. Stefańskiego, „Przewodność cieplna materiałów” oraz K. Grabca „Wymiarowanie przekrojów żelbetonowych”. Również w maju wyszło drugie wydanie pracy zbiorowej przygotowanej pod redakcją prof. Z. Zakrzewskiego pt. „Ekonomika handlu”. (do)

CO ZOBACZYMY

W przyszłym tygodniu (od 5—11 bm.) radzimy obejrzeć bogaty, wakacyjny program filmowy i reportaż TV Poznań „Śladem koszałńskiego wędrowca”.
PONIEDZIAŁEK: 10 — „Mince-ry podniebnych dróg” — film seryjny, prod. radz.; 17.45 — lekcja jez. rosyjskiego; 18.05 — film dla dzieci z cyklu: „Baśnie i waśnie”; 18.15 — „Śladem koszałńskiego wędrowca”; 18.40 — Kino krótkich filmów; 19.20 — „Eureka”; 20.20 — Telewizyjny Przegląd Kulturalny; 20.35 — w programie Teatru TV — „Moja droga do Polski”.
WTOREK: 17.35 — lekcja jez. angielskiego, 17.55 Magazyn „Nie tylko dla pań”; 18.30 program dla młodych widzów, 19.05 reportaż z niedzielnego wieczoru, 19.20 „Magazyn młodzieżowy”; 20.35 „Droga z wychowania” — film fab. prod. radz.
SRODA — 10 „Votum zaufania” film z serii „Dr Kildare”; 17.35 lekcja j. rosyjskiego, 18.10 PKF,

18.20 „Brylant Szeika” — film z serii „Inspektor Mascia”, 18.30 — Tygodnik Wiejski, 19 recital fortepianowy Mireille Auxietre, 20.20 „Nowości ekranu”, 20.35 „Votum zaufania” — film seryjny, 21.25 „Światowid”.
CZWARTEK — 17.45 lekcja j. angielskiego, 18.05 film seryjny, 18.30 „Portrety renesansowego Krakowa”, 18.55 program muzyczny, 20.35 „Kąpryśna dziewczyna”, film kryminalny prod. USA, 21.25 Wszelchnia TV.
PIĄTEK — 17.45 lekcja j. rosyjskiego, 18.05 „Judaszowe srebrniki” — film seryjny, 18.30 „Zbliżenia” — magazyn młodzieżowy, 19 „Gwiazdy filmu niemiego” — film seryjny, 19.25 „Spotkanie z przyrodą”, 20.20 reportaż „Twoja uli-

ca”, 20.35 II TV Festiwal Teatralny — transmisja z Łodzi.
SOBOTA — 10 „Cyryl wyrusza do Orange-City”, film telewizyjny prod. ang., 17.30 lekcja j. ang., 17.50 przemówienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej, 18.20 „Dzień dobry niedzielo” — program dla młodych widzów, 18.50 Telewizyjny Magazyn Młodzieżowy „Proton”, 19.25 „W muzeum figur woskowych”, film seryjny, 20.35 „Pegaz” — magazyn kulturalny, 21.40 program rozrywkowy z Łodzi, 22.55 „Cyryl wyrusza do Orange-City” — film telewizyjny prod. ang.
NIEDZIELA — 14.05 PKF, 14.15 „Nasza siódemka”, film fab. prod. USA dla młodych widzów, 15.45 „Świat, obyczaj i polityka”, 16.05 „Sylwetki K Muzy” — program z Poznania, 17.45 „Ludzie i zdarzenia”, 18.50 „Wielka gra” — teleturniej, 20.30 „Czarownica” — film fab. prod. franc., 21.55 „Niedziela sportowa”, 22.30 „Śpiewają młodzi piosenkarze”.



400.000 ZŁOTYCH
na wygrane i stopnia
czeka
w „KOZIOŁKACH”
K4748

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu
Sp. Pr. „OŚWIATA”

ORGANIZUJE

kursy 3-letnie dla absolwentów kl. 7

w następujących specjalnościach:

krawiectwo damskie lekkie, dla ślusarzy i tokarzy, monterów radia i telewizji, monterów chłodniczych, oraz dla absolwentów Liceum Ogólnokształcącego 2-letnie kursy laborantów chemicznych

1-roczone kursy kreślenia budowlanych, maszynowych i kierowniczek biur (sekretarek).

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Sekretariat, codziennie od godz. 8-15 Poznań, ulica Zeylanda 10, telefon 477-75. K4648

W. P. „ARGED” W POZNANIU
ulica 27 Grudnia 6
POSZUKUJE SPIESZNE MAGAZYNU

na terenie miasta Poznania wzgl. powiatu poznańskiego do składania rtyk. gosp. domowego o powierzchni od 200 - 1000 m².

Oferty proszę kierować do Działu Organizacyjno-Administracyjnego w Poznaniu ulica Gąsiorowskich 6. M4783

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy „Hutnik” w Pobiedziskach, ulica Fabryczna 4 - przyjmie zaraz: STARSZEGO EKONOMISTĘ do spraw inwestycji i kapitalnych remontów, oraz spraw BHP HUTNIKÓW (nabieracze i ucinacze) na półautomatach z wynagrodzeniem akordowym. Wynagrodzenie wg. zał. nr 1 uchwały Zarządu CZSP nr 390 z dnia 13. VII. 1957 r. Zgłoszenia osobiste - pokój nr 5. K4637

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 1-7 - przyjmie zaraz: INŻYNIERÓW WZGL. TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW na stanowiska projektantów - praca w systemie akordowym. TECHNIKÓW MISTRZÓW ELEKTRYKÓW na stanowiska kierowników robót, TECHNIKÓW POMIAROWYCH uprawnionych do wykonywania pomiarów elektrycznych - pożądane posiadanie grup bhp. Praca terenowa. ELEKTROMONTÉRÓW z grupą bhp do konserwacji urządzeń elektrycznych w PGR, na terenie woj. poznańskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego. TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW - na stałową inspekcję techniczną. Praca w terenie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, pok. 23. K4709

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 1-7 - ogłasza PRZETARG NIEOGROCONY na wykonanie następujących robót budowlanych: 1) Zabezpieczenie spękniętego stropu w magazynie głównym. 2) Dwóch słupów murowanych przy bramie kolejowej. 3) Zabezpieczenie murem wjazdu przy załadunku transformatorów. 4) Roboty elewacyjne: budynek portierni i magazynu główny z warsztatem, powierzchnia elewacji wynosi 1.150 m². Roboty w pkt. 1-3 będą wykonywane na podstawie obmiarów i kosztorysu wykonawczego, natomiast na roboty elewacyjne posiadamy kosztorys. Termin wykonania III kwartał br. Powyższe roboty są do wykonania na naszej bazie materiałowo - transportowej Poznań - Rudnice, ul. Wolowska 70. Oferty należy składać do dnia 21. VII. 1965 r., pod adresem PPER Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7 w pokoju nr 2. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi dnia 2. VIII. 1965 r. o godz. 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K4774

Praca

Pomoc na kilka godzin dziennie do 3-letniego dziecka potrzebna. Poznań, Palacza 147a. 9 31e

Młoda pomoc domowa potrzebna zaraz do domu lekarza. Śląska 19 (Sołacz). 2296g

Dnia 2 lipca 1965 r., zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i dziadek, śp.
Augustyn Geppert
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA
2396g

Dnia 2 lipca 1965 r., zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.
Agnieszka Kowalczyk
kochany, wierny przyjaciel i troskliwa opiekunka naszej rodziny.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
O bolesnej stracie, z wielkim smutkiem zawiadamia
MARIA CHOJECKA Z MATKA
2381g

Dnia 2 lipca 1965 r., zasnąła w Bogu kończąc swój pracowity żywot, w 75 roku życia, moja kochana mama, teściowa, nasza najukochańsza babunia, śp.
Weronika Gałonska
z domu TOMIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążona
CÓRKA Z MĘŻEM I RODZINA
2397g

Przyjmę stałą pomoc domową chętnie z prowincji. Własny pokój - do bre warunki. Podstolińska 1, tel. 654-03. 1890g

Kupno

Kafelki - fliki białe, czyste, do kuchni i łazienki - spiesznie kupię. Tel. 612-01, wewn. 346, Kozowa. 2373g

Kupię silnik o mocy 5 KM na ropę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1729g.

Kupię opony 750X16. Małeckiego 7 m. 3. 1731g

Sprzedaz

Wózki nowoczesne oraz leżaczki poleca - Wytwórnia, Poznań, ul. Orzeszkowej 18a. 2014g

Rower damski „Diamant” - sprzedam. Bluszczowa 12 m. 4. 2384g

Grzejniki centralnego ogrzewania, stalowe, krótko używane, malowane, w ilości 326 zeber w zestawach: po 4, 5, 7, 8, 9, 11, 14, 17 i 26 w całości lub partiami, sprzeda po cenie obniżonej o 10 proc. czyli 94,50 zł za zebró. Spółdzielnia Mieszkańcowa w Koninie, Al. 1 Maja nr 1, tel. 599. K4651

Sprzedam sypialnię Cześć, spacerówkę. Poznań, Dzierżyńskiego 71 m. 1. 1742g

Samochody

Sprzedam motocykl Jawa 175, stan idealny, 9 tys. zł oraz motorówkę czterokołową. Rogoźno, Kotkarska 11. 1329g

Mercedes 190, stan bardzo dobry sprzedam. Właściciel: tel. 446-89, godz. 14-17. 501g

Sprzedam furgonetkę - Warszawę Pick Up, stan idealny. Watek, Poniatkowskiego 9 m. 2. 7399p

Tanio sprzedam Jave 250, po detarciu, stan idealny. Kurtek, Rawicz, Poznańska 21. 7399p

Sprzedam względnie zamienię motocykl MZ-ES 250, na samochód za dopłatą. Poznań, Bystra 32 (Starośleka). 2290g

Sprzedamy Mikrusa oraz IZ-a z przyczepą, dobre. Poznań, Parkowa 7 m. 24. 2397g

Sprzedam samochód osobowy (po szlifie, nowe ogumienie oraz z częściami i zapasowymi), lub zamienię na motor, najchętniej zagraniczny skuter. MZ, Jawa. Bławatowa 6, przy Szczepans. 2291g

Sprzedam Jave CZ 175, stan idealny. Winogrody Żelazna 10. 2383g

Sprzedam „Jawę” CZ-175, przebieg 4 tys., stan idealny. Ogłądać godz. 17-19 przy ul. Kruszwickiej 4 (działka), Osiedle Warszawskie. 1736g

Kupię przyczepę do „Panonii”. Poznań - Deblec, ul. Dębowa 35 m. 6. 1745g

Lokale

Kawalerkę kwaterekową, kuchnia, łazienka, c.o., zamienie na dwa pokoje, kuchnia, względnie jeden pokój kuchnia. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1429m

Dnia 1 lipca 1965 r., odeszła od nas, po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babunia, śp.
Kazimiera Witkowska
z domu JASIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 14, z kaplicy cmentarnej na Główniej.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Czarniejska 18. 2387m

Dnia 1 lipca 1965 r., zmarł w wieku 55 lat, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy i kochany ojciec, teść i dziadek, śp.
Bolesław Kapelski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3 bm. o godz. 16 w Pniewach.
O ciężkiej, bolesnej stracie zawiadamiają strapieni
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Pniewy, Targowa 6. 2302g

Centrala Techniczna Łódzkie Biuro Sprzedaży zawiadamia, że w dniu 1 lipca br., zmarł nagle nasz długoletni pracownik,
Józef Dudek
W Zmarłym straciłmy oddanego i sumiennego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.45 na cmentarzu na Junikowie,
o czym zawiadamiają
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I POP
K4823

UWAGA MATURZYŚCI!
STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
ODDZIAŁ W POZNANIU
organizuje w Poznaniu i terenie
ROZNE KURSY:
◆ zmechanizowanej rachunkowości,
◆ podstaw rachunkowości z małą mechanizacją - oraz
◆ kursy zaoczne.
Informacji udziela i zgłoszenia osobiste przyjmuje: Sekretariat Stowarzyszenia Księgowych w Polsce Oddział w Poznaniu, pl. Wolności 2 (w podwórzu III ptr.) w godz. od 13-17 (oprócz sobót). Zgłoszenia lub zapytania pisemnie kierować: Poznań - skrytka pocztowa 1111. K4535

Komunikaty

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Dnia 28 sierpnia 1965 r. w Sądzie Powiatowym dla m. Poznania w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, sala nr 234 - odbędzie się LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI:
1. o godz. 10 - nieruchomości położonej w Poznaniu, przy ul. Świerczewskiego 11 - zapisanej w księdze wieczystej Poznań - Jeżyce, tom 31, wykaz 813 - suma oszacowania wynosi 4.625.443,- zł, cena wywołania wynosi 3.469.083,- zł, wysokość rekojmi wynosi 462.545,- zł;
2. o godz. 10.15 - nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Świerczewskiego 11a, zapisanej w księdze wieczystej Poznań - Jeżyce, tom 68, wykaz 1958, suma oszacowania wynosi 4.562.431,- zł, cena wywołania wynosi 3.421.824,- zł, wysokość rekojmi wynosi 456.243,- zł;
3. o godz. 10.30 nieruchomości położonej w Poznaniu, przy ul. Świerczewskiego 13 - zapisanej w księdze wieczystej Poznań - Jeżyce, tom 68, wykaz 775, suma oszacowania wynosi 4.959.872,- zł, cena wywołania wynosi 3.719.904,- zł, wysokość rekojmi wynosi 495.987,- zł;
4. o godz. 10.45 - nieruchomości położonej w Poznaniu, przy ul. Kraszewskiego 8, zapisanej w księdze wieczystej Poznań - Jeżyce tom 42, wykaz 1063 suma oszacowania wynosi 3.656.873,- zł, cena wywołania wynosi 2.742.504,- zł, wysokość rekojmi wynosi 365.667,- zł;
5. o godz. 11 - nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Reya 1 - zapisanej w księdze wieczystej Poznań - Jeżyce, tom 48, wykaz 1238, suma oszacowania wynosi 4.311.240,- zł, cena wywołania wynosi 3.233.430,- zł, wysokość rekojmi wynosi 431.124,- złote.

KOMORNIK IV REWIRU
K4695

Poszukuję mieszkania wyłączonego, 2 pokoje z kuchnią lub dam 70 tys. na wykończenie domu w zamian za mieszkanie niewykończone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 2279m

Zamienię 3 pokoje, balkon, kuchnia, łazienka, duży hall - na dwa mniejsze pokoje w kuchni, najchętniej w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1663m.

Młode małżeństwo lekarzkie, poszukuje pokoju pustego, ewentualnie umeblowanego na okres do lat trzech. Członkowie spółdzielni mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1818m.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny nie wykończony pod Poznaniem przy stacji, dobra komunikacja, morga ogrodu, wszystko na miejscu - 120.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1749g.

Willa czteropokojowa, kuchnia, łazienka 1.800 m², ogród zadzwoniony Wing grady 270.000 zł, dom nowo w surowym stanie, częściowo do wykończenia. trzy pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, ogródek. Osiedle Warszawskie, przy tramwaju 280.000, wpłaty 180.000, reszta hipoteka bankowa na 25 lat, dom dwupokojowy, kuchnia, Junikowo 90.000 - sprzedam Nowak Poznań, Wyspiańskiego 15. 2109g

Sprzedam dom wyłączone z wolnym mieszkaniem w Grodzisku Wlkp., ul. Szeroka 33. 1761g

Domek mieszkalny w Swarzędzu (dopuszczalne przeznaczenie na warsztat) 1500 m² ogrodu owocowego - wargzynego. Zgłoszenia: Swarzędz, Poznańska 34. 611g

Sprzedam okazjynie dom z zabudowaniami gospodarczymi oraz ziemią w Ostrzeszowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1425g

Gospodarstwo zelektryfikowane 8,5 ha, korzystnie sprzedam. Władysław Kąkol, Budziszewko, pow. Oborniki. 9181p

Sprzedam parcelę budowlaną w Luboniu 4, przy ul. Sobieskiego 46. 1747g

Dnia 1 lipca 1965 r. zasnąła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza kochana mamusia, teściowa, babunia, siostra, szwagierka, przeżywszy lat 63, śp.
Weronika Chojnacka
z domu ZIELONACKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Poznańska 11 m. 6. 2311gm

Dnia 1 lipca 1965 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, śp.
Ksawery Poszepczyński
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
ŻONA I RODZINA
2342g

DYREKTOROWI
Władysławowi Radziałowskiemu
oraz JEGO RODZINIE
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu tragicznej straty jedynego Syna
STANISŁAWA
składają
PRACOWNICY - RADA ZAKŁADOWA - POP
Zakładów Przemysłu Ziemiaczanego „Staw”
2334g

POZNAŃSKIE ZJEDNOCZENIE
PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH
przy udziale
Wojewódzkiego Przeds. Tekstylno-Odzieżowego
Miejskiego Handlu Detalicznego
i Powszechnego Domu Towarowego
ORGANIZUJE
**KIERMASZ
NA SEZON LETNI**
NA RYNKU JEZYCKIM
w niedzielę t. j. 4 lipca 1965 roku
od godz. 9 - 14,00
WSZYSTKIM ZAINTERESOWANYM POLECAMY
W WYSOKIM ASORTYMENTCIE:
odzież - damska - sukienki kretonowe
- męska,
- młodzieżowa i dziecięca,
obuwie damskie,
- męskie
- młodzieżowe i dziecięce,
- tekstylno - domowe,
galanterię skórzaną,
artykuły sportowe
oraz szereg innych artykułów.
ZAPRASZAMY UPRZEJMIE NA KIERMASZ
I ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW.
K4727

Zguby

Zgubiłem 11 czerwca portfel z dokumentami na stacji Poznań - Garbary. Znalazcę proszę o zwrot. Dobrogowski, Łąkowa 21. 2201g

Różne

Matematyk i polonistka przygotowują uczniów starsze do egzaminów wstępnych i poprawkowych w oparciu o najnowsze osiągnięcia pedagogiczno - psychologiczne. Poznań, Traugutta 32 m. 21. 50295g

Garbowanie, farbowanie uszlachtianie skór futerkowych. Adam Czyż, Poznań, Wroniecka 17a (od Starego Rynku). 49785g

Pranie, prasowanie koszul, bielizny, prochowców - 3 dni. Cybulskie go 16 - Lazerz (w sierpniu - Łazaryna). 2333g

Kursy stacjonarne i zaoczne księgowości podstawowej, przemysłowej i handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacji osobistych udziela - sekretariat Stowarzyszenia w Poznaniu pl. Wolności 2 (w podwórzu III ptr.) w godz. od 13 do 17 (oprócz sobót). Zgłoszenia lub zapytania pisemnie kierować: Poznań, skr. poczt. 1111. K4532

NIEDZIELA

RADIO - PROGRAM I: 8.10 Jan Christian Bach: Symfonia koncertante na skrzypce, wiolonczelę i małą orkiestrę A-dur; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci „Przepis na dobre wakacje”; 10.50 Konc. życzeń; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 Piosenka miesiąca; 12.50 Kultura pilnie poszukiwana; 13.20 gra duet fortep. Kisielewscy - Tomaszewski; 14 Niedzielny kiermasz muzyczny; 14.30 „W Jezioranach”; 15 - Konc. dnia; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzyznan; 16.20 „Damy i huzary” komedia A. Fredry; 17.50 Mel. jazzowe gra Zesp. Warszawscy Stompersi; 18.05 Popołudnie z muzyką; 19.05 Kabelek reklamowy; 19.20 Konc. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia z udziałem solistów; 20.35 „Matysiakowie”; 22.05 Niedzielne wieczory muzyczne.
WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 6.10 Spacer muzyczny po Wielkopolsce; 9.15 Felieton literacki; 9.30 „Muzyczny rejs” 10 z naszego regionu; 10.20 Na organach Hammond; 10.30 Wybrane nowele - „Opowieść o miłości kapitana Paara”; 12.10 Symf. muzyka rosyjska; - 13.10 Polskie zespoły instrumentalne w nowym repertuarze; 13.30 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 Pozn. Konc. Życzeń; 15 - Dla dzieci słuch. pt. „Znaki na banknocie”; 16 - „Bliziej teatru”; 16.30 Konc. chopinowski Louis Kentner - fortepian; 17.05 Felieton na temat międzyznan; 17.15 Śpiewa „Śląsk”; 17.30 „Zgaduj - Zgadula”; 19.10 Rewia piosenek; 19.30 Studio Współczesne „Człowiek na wachce”; 21.25 Konc. estradowy; 22 Ogólnop. i Pozn. wiad. sport.; 22.30 Ork. Jazzowa PR pod dyr. A. Kurylewicz; 23 Z najpiękniejszych kart muz. barokowej.
WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10.25 „Marcin w obłokach” - film fab. prod. jugosł.; 17.45 2 lekcja j. ang.; 18 Program tygodnia; 18.20 Program dla młodych widzów „Dzień dobry niedzielo” czyli Liga Entuzjastów Wakacji; 18.50 „Tele-Echo”; 19.25 „Stary Torredor” - film z serii „Inspektor Masca”; 19.35 Wieczorne rozmowy; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.20 Echo tygodnia; 20.35 „Rozdaj miłość!” - film fab. prod. ang. (od 1.16); 22.25 Dziennik; 22.40 „Gdzieś w niedorzęcu Wisielki” musical telewizyjny.
Zastrzega się prawo zmian.



Redaguje Kolegium: Marian Fleislerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 618-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat: informację udziela placówka „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Grunwaldzka 19.

W przyszłej 5-lacie 38 obiektów szkolnych

Nasze miasto, dzięki wybudowaniu w minionych latach, zwłaszcza w obecnej 5-lacie, wielu szkół podstawowych jest przygotowane do wprowadzenia 8-letniej nauki. Od 1961 r. do końca br. bowiem przybędzie 26 szkół podstawowych.

Projekt planu inwestycyjnego budownictwa szkolnego na lata 1966-70 zakłada wybudowanie dalszych 38 obiektów szkolnych. M. in. powstanie 12 szkół podstawowych, 8 zawodowych oraz 2 licea ogólnokształcące i 6 przedszkoli.

Zaplanowane do realizacji szkoły podstawowe zlokalizowano przede wszystkim na nowych osiedlach mieszkaniowych m. in. na budującym się przy ul. Świerczewskiego oraz projektowanych na Ratajach i Winogradach.

Po wybudowaniu wszystkich projektowanych obiektów poprawią się warunki nauczania, zwłaszcza w szkołach zawodowych w których w minionym roku szkolnym nauka odbywała się na dwie zmiany. Za kilka lat, po zrealizowaniu zamierzeń, tylko w niektórych tego typu szkołach prowadzić się będzie naukę dwuzmianową. Najlepiej będzie wyglądała sytuacja w szkołach podstawowych. Na izbę lekcyjną przypadać tu będzie 48 uczniów (obecnie ponad 55).

W przedszkolach nadal sytuacja nie będzie zadowalająca. 6 nowych placówek nie rozwiąże bowiem istniejących

trudności i — niestety — nie wszystkie dzieci rodziców pracujących znajdą w nich miejsca. Pewną pomocą staną się placówki organizowane systemem gospodarczym przez przedsiębiorstwa DRN. (a)

Od 5 bm. Zamknięcie ul. Głogowskiej

Przygotowywana od dłuższego czasu przebudowa i modernizacja ul. Głogowskiej na odcinku od ul. Gąsiorowskich do Hiberna rozpocznie się 5 bm. W związku z tym Głogowska zostanie zamknięta dla ruchu kołowego, który będzie przesuwany głównie w ul. Matejki. Wobec tej sytuacji nasuwa się wniosek, by podobnie jak przy przebudowie Mostu Dworcowego, kiedy ruch samochodowy kierowany był ul. Grunwaldzką i Matejki, ustawić na skrzyżowaniu tych ulic stały posterunek służby ruchu drogowego MO. Tłok tu bowiem będzie duży i taki posterunek w znacznym stopniu usprawni przejazd.

Jako pierwsi wkraczają na ul. Głogowską pracownicy MPK. Będą oni budować rozjazd przy Parku Kasprzaka i w pobliżu ul. Szczanińskiej. Rozjazdy te mają umożliwić przejazd wozów tramwajowych z jednego toru na drugi. Ruch tramwajowy bowiem będzie się odbywał na tym odcinku tylko po jednym torze. 15 bm. przystąpią do pracy ekipy MPRDiW, które po czwarty od ul. Hiberna będą zakładały nową jezdnię i chodniki na całej szerokości ulicy Głogowskiej.

Ze swej strony chcielibyśmy zaapelować do wszystkich wykonawców, by dotrzymywali ustalonych terminów prac. Ul. Głogowska, ważna arteria komunikacyjna, powinna być oddana do użytku jak najkrótszym czasie. (st)

Grunwald w przyszłości Zabudowa Górczyna

Co roku Grunwald, tak zresztą jak pozostałe dzielnice naszego miasta, zmienia swój wygląd. Powstają tu nowe zakłady pracy, zwłaszcza na Junikowie oraz rosną osiedla mieszkaniowe przy ul. Świerczewskiego i na Raszynie.

Dla Grunwaldu zatwierdzona jest także dalsza rozbudowa. Obecnie pracownia urbanistyczna przy Prezydium DRN rozpracowuje niektóre szczegółowe plany, m. in. dotyczące zabudowy Rudnicze. Na tym terenie zlokalizowano duże magazyny.

W przyszłym 5-leciu rozbudowywane będzie w dalszym ciągu osiedle mieszkaniowe Raszyn. Do tej pory wybudowano osiedla I i II, a w następnych latach, w rejonie ul. Albańskiej powstaną osiedla III i IV.

W planie zagospodarowania przestrzennego tej dzielnicy uwzględniono również budowę domu handlowo-usługowego w okolicy pętli tramwajowej na Górczynie. Na razie zatwierdzono lokalizację, brak jest jednak inwestora, który podejmie się tej budowy. Z chwilą powstania domu towarowego znikną wreszcie istniejące tu brzydkie stragany i budy. Cały zresztą Górczyn doczeka się przebudowy. W przyszłości bowiem — na miejscu niektórych obecnych starych domów — zaprojektowano wysokie budownictwo.

Na budowę domków jednorodzinnych przeznaczono teren na Ławicy. W niedalekiej przyszłości, po zakończeniu prac przy budowie w czynnie społecznym parku przy ul. Jarochowskiego, przystąpi się do uporządkowania terenów Marcelina. Przewidziano, że rejon ten stanie się dużym ośrodkiem wypoczynkowym dla mieszkańców Grunwaldu i innych dzielnic naszego miasta. (a)

„The London Beats“

W Poznaniu występował angielski zespół młodzieżowy „The London Beats“, wraz z piosenkarkami Linda Fortune i siostrami Poko. Zwolennicy mocnego uderzenia usłyszeli m. in. wiele ciekawych utworów instrumentalnych oraz piosenki z repertuaru Rollina Stones i Beatlesów. Organizator imprezy poznańska „Estrada“ w obawie przed wybrakami nastolatków przystąpiła do koncertu na stadionie. Okazało się jednak, że solidne ławki, które wytrzymały entuzjastyczny występ sympatycznych chłopców. (wa)

Fot. — K. Przychodzki

odpowiadamy

Czytelnicy z ul. Dzierżyńskiego — Kilkakrotnie kontrole w sklepie warzywniczym nr 59, nie wykazały sygnalizowanych niedociągnięć. Kapustę przenosi się w białych emaliowanych wiadrach, zaś zaplecze odpowiada warunkom sanitarnym. (1147)

Czytelnik A. W. — Za wszelkie ustępki pozostawione po kapitalnym remoncie odpowiada przedsiębiorstwo. (1271)

Cieżarówki na start!

Jedną z cenniejszych imprez, organizowanych przez Automobilklub Wielkopolski jest doroczny rajd samochodów ciężarowych. Najbliższy odbędzie się w niedzielę, 4 bm.

Na starcie tegorocznego rajdu stanie 20 samochodów ciężarowych należących do poznańskich przedsiębiorstw i instytucji.

Program tej imprezy przewiduje badania techniczne wozów przed startem, sprawdzenie konserwacji i utrzymanie pojazdu, próby rozruchu silnika na czas, jazdę docelowo okrężną i zadania specjalne na około 100 km trasie — sprawdzenie znajomości przepisów drogowych, oraz próby zrywu, hamowania i zwrotności. Wszystkie próby wykonywane będą na Placu Wielkopolskim około godz. 11.

Szkoda, że tylko nieliczne zakłady doceniają sens organizowania takiej imprezy, mającej przecież na celu podniesienie umiejętności kierowcy, jego troskę o pojazd oraz walkę o kulturę jazdy. Wydaje się, że Automobilklub Wielkopolski wspólnie z Polskim

dalekopisem

ZWYCIĘSTWO „ENERGETYKA“

W Zgorzeli odbyło się międzynarodowe spotkanie zapaśnicze w stylu klasycznym między duńskim zespołem Jydske Athlet Union a reprezentacją federacji sportowej „Energetyk“. Zwycięzili Polacy — 5,5:2,5. Najlepszymi zawodnikami meczu byli Miecznik (musa), Spychała (piórkowa) i Dragan (poiciezka).

BARAN POKONAŁ SNELLA

W stolicy Finlandii rozegrany został mityng lekkoatletyczny, w którym obok czołówki światowej wzięli również udział Polacy Badański i Baran. Obaj nie odnieśli sukcesów. Badański startował na 200 m i zajął drugie miejsce za Lewisem (USA) w słabym czasie 21,3. W biegu na 1500 m na starcie stanęło wielu znanych średniostansowców z Peter Snellem na czele. Nowozelandczyk, który znajduje się ostatnio w słabej formie zajął dopiero piąte miejsce ulegając m. in. Witoldowi Baranowi, który był czwarty.

ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA

W Gdyni rozpoczęły się żeglarskie mistrzostwa Polski w klasie Finn. Są one ostatnią eliminacją naszych zawodników przed mistrzostwami świata. W pierwszym dniu mistrzostw Polski triumfował T. Zero (Legia W-wa) przed M. Skaliszem (AZS Poznań), Z. Twardowskim (AZS Toruń), L. Jensem (YKP Warszawa), Zb. Malickim (Legia Warszawa) i Z. Paszkiewiczem (AZS Olsztyn).

DALEKIE MIEJSCA

12 etap wyścigu kolarskiego Tour de l'Avenir prowadził z Roméo do Barcelony i miał 200 km długości. Zwyciężył Duńczyk Hojlund przejeżdżając trasę w 5:19:59. Z Polaków Gazda był 15 w tym samym czasie co zwycięzca, a pozostali zajęli miejsca: 51) Zapala 5:20:1, 54) Zieliński, 56) Beker, 70) Błażewicz — wszyscy 5:20:26. Staroń przyjechał na 76 pozycji.

ZUZEL

Rozegrany na torze żużlowym w Nowej Hucie mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy Śląskiem (Świętochłowice) a Polonią (Bydgoszcz) zakończył się zwycięstwem Śląska 4:3:3.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO PIECZEWSKIEGO

Kolejną konkurencję rozgrywaną w Lesznie szybkościowych mistrzostw Polski wygrał reprezentant Łodzi Józef Pieczewski. Jest to już drugie zwycięstwo tego zawodnika atakującego zdecydowanie nie pozycje lidera, na której jeszcze z minimalną różnicą punktów znajduje się Edward Makula.

Piątkowa konkurencja przyniosła dużego kalibru sensację. Aktualny mistrz świata — Jan Wróblewski, przecenił swe możliwości, niezbędnie precyzyjnie obliczył dołek do mety i w efekcie musiał lądować tuż na skraju lotniska zaledwie 150 m od wyłożonej na nim taśmy. Kosztowało go to utratę ponad 800 pkt.

Najlepszy wynik dnia znów uzyskał startujący poza konkursem na szybowcu „Zefir 3“ — Jerzy Popiel. Przeleciał on trasę z przeciętną prędkością 91,3 km na godz. podczas gdy Pieczewski uzyskał średnią prędkość 86,8 km/godz.

NARODOWE — g. 9-15.

RZEMIOŁE ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — godz. 10-15.

WYSTAWY

WOJT (St. Rynek 10) — „Krajobraz i folklor Zbąszczyń“ — fotografie W. Olejniczaka — godz. 9-13.

GALERIA ZPAP — Arsenał — wystawa malarstwa artystów bułgarskich z Płowid — g. 10-18.

BWA ARSENAŁ (Stary Rynek) — Grafika Mieczysława Weimana i malarstwo Kazimierza Ostrowskiego — g. 10-18.

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS (Szamarzewskiego 89) — „Fotogramy J. Stanisławskiego, „Impresje z wycieczki UR ZMS do NRD“ — g. 9-18.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Zdenko Feyfar (CSRS) — wystawa

Związkiem Motorowym oraz Związkiem Zawodowym Transportowców powinni znaleźć drogę do kierowników transportu w poszczególnych zakładach i przekonać ich o słuszności udziału kierowców oraz wozów zakładowych w takiej imprezie. (d)

Szermiercze mistrzostwa świata

Szermiercze mistrzostwa świata, rozegrane w Paryżu, zainaugurowali w piątek floreciści — turniejem indywidualnym.

Do ścisłego finału (po walkach eliminacyjnych), w którym walki rozgrywane są już systemem pucharowym zakwalifikowało się 32 florecistów, a wśród nich 4 Polaków: Woyda, Skródlik, Różycki i Lisewski.

Finał Polacy rozpoczęli dość szczęśliwie. Woyda pokonał Francuza Berolattiego — 5:2, 5:2. Zwycięstwo odniósł również Skródlik, wygrywając z Luksemburczykiem Ollingerem — 5:4, 5:2. Trzecim Polakiem, który zakwalifikował się do 16 zawodników był Różycki. Pokonał on Węgry Nyomarkaya — 5:4, 5:1.

Wśród pierwszych czterech finalistów znalazł się reprezentant Polski Witold Woyda po kolejnym zwycięstwie odniesionym tym razem nad florecistą radzieckim Szarowem 5:4, 4:5, 5:2. Pozostała trójka finalistów to Francuzi — Magnan (wygrał ze Świesznikowem 5:3, 5:3 i Revenu wygrał z Potjaninem (ZSRR) 4:5, 5:3, 5:4) oraz florecista radziecki Midler wygrał z Rodocanachi 3:5, 5:1, 5:2.

Duża popularność nowej pływalni

Dnia 27 czerwca br. uodostępniła została dla publiczności nowo zbudowana pływalnia przy ul. Chwiakowskiego. W ciągu pierwszych kilku dni swej działalności, kiedy słońce zaczęło dopiekać, baseny cieszyły się bardzo dużą popularnością. Od godz. 6-10 rano główny basen okupowany jest przez wycieczkowców, a następnie od g. 10-18 uodostępniony publiczności. Kierownictwo pływalni wprowadziło, jako eksperyment karnety miesięczne w cenie o połowę niższe niż bilety w normalnej sprzedaży. Tak jak planowano, główne wejście do pływalni znajduje się od strony Dolnej Wildy, gdzie w najbliższym czasie położony zostanie chodnik z piyt. (st)

Niewidomi sportowcy na wyspie Edwarda

Od kilku lat, w miesiącach letnich, wyspa Edwarda, na jeziorze w Zaniemyślu jest ośrodkiem szkoleniowym i wypoczynkowo-rekreacyjnym pracowników, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Inwalidów „Niewidomi“.

Pracownicy tych spółdzielni bardzo chętnie korzystają z świeżych prowadzonych przez naukowców WSWF w Poznaniu z dr. J. Dziędziejem, dr. A. Kabschem, dr. Fr. Laurentowskim na czele. Rehabilitacyjny ośrodek dla nie widomych w naszym województwie zwrócił na siebie uwagę również licznych naukowców zagranicznych. W najbliższych dniach będzie go wizytować grupa lekarzy, m. in. z Algierii.

Obecnie na wyspie Edwarda trwa 21-osobowy obóz. Zajęcia odbywać się będą w dalszym ciągu do pierwszych dni października. (x)

Hokeiści — juniorzy walczą o mistrzostwo Polski

W Poznaniu rozpoczął się finałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorów w hokeju na trawie.

W pierwszym dniu turnieju Warta rozgromiła Spartę Gniezno 6:0 (2:0), a „Jutrzenka“ zwyciężyła niespodziewanie LKS Rogowo 1:0 (1:0).

fotografii artystycznej — godz. 10-20.

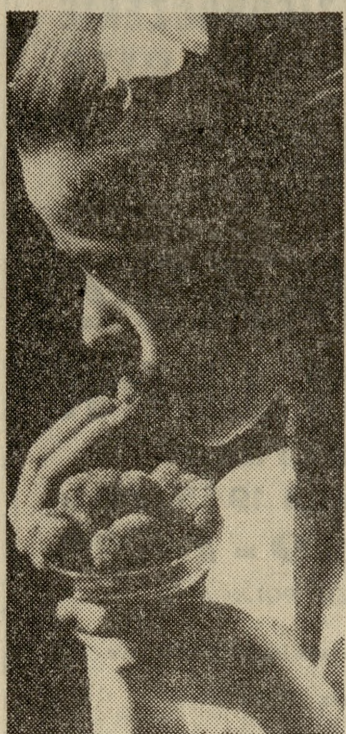
DZURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary nr 17, telefon nr 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania; wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 09; nagłe zachorowania w domu 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYZUR NOCNY: Główna 53 i Starołęka 76. POGOTOWIE PRACY: Złobicka 16 i Plebańska 4.



Truskawki codziennie sa tańsze. Nic też dziwnego, że cieszą się one dużym powodzeniem wśród kupujących. Tym bardziej, że sprzedaż truskawek odbywa się nie tylko w sklepach, lecz także na ulicznych straganach, co ułatwia zakup. Szkoda jednak, że nadal w naszym mieście brak estetycznych straganów. Niektóre znajdują się doprawdy w oiplakany stanie.
Fot. — K. Przychodzki

Wolne miejsca dla amatorów turystyki

Niezbędne pomyślne prognozy pogody nie odstraszyły amatorów wczasów. Poznaniacy tradycyjnie wyruszyli w lipcu do Międzyzdrojów, Mielnia i Jastarni. Pełne są ośrodki FWP w Krościenku oraz w Zakopanem.

Otrzymałmy pierwsze pocztówki z Jugosławii. Samolotem do Dubrownika, a specjalnym pociągiem do Splitu ruszają zbiorowe wycieczki „Orbis“. Program pobytu, jak zwykle, urozmaicony zwiedzaniem turystycznych atrakcji Dalmacji — wyspy Rab i grot z stalaktydami w Postojnej. Od 1 maja br. obowiązuje konwencja turystyczna z Węgrami. „Orbis“, PZMot. i „Turysta“ organizują w ramach tej konwencji wyjazdy zbiorowe i indywidualne. Środki lokomocji tym razem dowolne. Biura podróży po załatwieniu w Poznaniu formalności paszportowych zabezpieczają przejazd na wybranej trasie. Dodatkową atrakcją dla polskich turystów będzie w tym roku tzw. Bal Anny w Budapeszcie. Jego uczestnicy dokonają wyboru „królowej“ która w nagrodę od P.P. „Orbis“ otrzyma... zwrot kosztów podróży. Indywidualne zgłoszenia na wyjazd do Węgier

Wczoraj

... p. B. M. z Al. Przybyszewskiego o nieporządkach panujących w budynku pod nr. 1a, gdzie rynnny są od 20 lat nie konserwowane, podziurawione i zamulone, strych przepiętny łatwopalnymi przedmiotami, okna i drewniane balkony od lat nie odświeżane, na klatkach schodowych brak tablic z regulaminem porządkowym i aktualnych spisów lokatorów. Dom podlega administracji oddziału Budynków Rejonowych PKP Poznań.

... p. J. N. o dziwnych zwyczajach w sklepie MMH „Roma“ przy ul. Czerwonej Armii. Chcąc zmierzyć sweterka lub bluzkę trzeba się rozbiierać przy wszystkich klientach (nierazko mężczyzną) będących w sklepie. Okna sklepu całe są oszklone tak, że nawet przechodnie mogą zobaczyć panie w negligu. Jeżeli nie można zbudować kabiny z lustrem, to w jednym z kątów należałoby przed lustrem ustawić chociażby parawanik.

INFORMUJEMY

W związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej 4 bm. w godz. 7-15 dla miejscowości Luboń, Zabikowo. K4812

LIPIEC 3 sobota

Leona, Anatola
Słońce: 3.35-20.18

TEATRY
POLSKI — g. 19.30 „Niech no tylko zakwitną jabłonie“; NOWY g. 19.30 „Matura raz jeszcze“; OPERETKA — g. 19 „My fair lady“; OPERA i MARCINEK — nieczynne.
KINA
KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA“ — g. 15, 17.30 i 20 „Straż przyboczna“ (jap., 16 l.); APOLLO g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Romans z nieznanym“ (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Denuncjacja“ (franc., 16 l.); CZERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10 i 12 „Wyspa

ziocznów“ (pol., 9 l.), g. 16, 18.30 i 21 „Wszystko dla pań“ (franc., 18 l.); GRUNWALD — g. 15 „Gdzie jest general“ (pol., 12 l.), g. 17 i 19.30 „Przerwany lot“ (pol., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Ballada huzarska“ (radz., 12 l.), g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Strachy zamku Spesart“ (NRF, 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 19.30 — „Salto“ (pol., 16 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Milioner bez grosza“ (ang., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Trzy plus dwa“ (radz., 12 l.); OSIEDLE — g. 16 „Diabeł morski“ (radz., 12 l.), g. 18 i 20 „Czarne i białe“ (USA, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Głos ma prokurator“ (pol., 16 l.); PALACOWE — g. 13, 16 i 19 „Panienska z okienka“ (pol., 12 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Siedem nianiek“ (radz., 14 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gejsza“ (emeryk.-jap.,

16 l.); SCALA — g. 16 i 19.30 „Hrabia Monte Christo“ (franc., 12 l.); TĘCZA — g. 16 „Ballada huzarska“ (radz., 12 l.), g. 18 i 20.15 — „Królowa Krystyna“ (USA, 16 l.); WARTA — g. 14, 17 i 20 „Koniec naszego świata“ (pol., 16 l.); WCAZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Pusty kurs“ (radz., 12 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Miłość dwudziestolatków“ (francuski, 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork“.

MUZEA
ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.
BRONI (Stary Rynek) — godz. 10-15.
HISTORII M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9-15.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — g. 9-15.